Nr. 85. Czwartek, 12 Kwietnia 1928. Rok 118.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 popołudniu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje 20 gr.
Biura Redakcji i Administracji ul. Karmelicka 1, II (Gmach Województwa). — Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcji 21—18. — Administracji 21—17.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11—12.

Prenumerata

miejscowa		zamiejscowa	
miesięcznie bez dostawy	4.80	miesięcznie z przesyłką pocztową	5.30
miesięcznie z dostawą do domu	5.30		

Za granicą 7.00 Zł.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 35 m/m.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 70 m/m.) nadesłane i nekrologi 40 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. Cała strona ogłoszeniowa 400 Zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30% droższe.
P. K. O. 141.690.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 11 kwietnia 1928.

W Prokuratorji Generalnej Rzplitej Polskiej mianowani: referendarz w VII st. sł. w Oddziale Prokuratorji Generalnej we Lwowie dr. Aleksy Zarzycki — radcą Prokuratorji Generalnej w VI. st. sł. dnia 28 grudnia 1927 r.; — referendarz w VIII st. sł. w Oddziale Prokuratorji Generalnej we Lwowie — dr. Zygmunt Glixelli — referendarzem Prokuratorji Generalnej w VII st. sł. dnia 28 grudnia 1927 r.; — aplikant w VIII st. sł. w Oddziale Prokuratorji Generalnej we Lwowie dr. Stanisław Piotrowski — referendarzem Prokuratorji Generalnej w VIII st. sł. dnia 29 grudnia 1927. — Przyjęty na praktykę referendarską magister prawa Seweryn Rosmarin — w Oddziale Prokuratorji Generalnej we Lwowie dnia 15 grudnia 1927 r.

(„Monitor Polski" Nr. 82 z dnia 7 kwietnia 1928).

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Problemy współczesnego szkolnictwa w świetle statystyki.

Dobre i powszechne szkolnictwo to podstawa tężyzny danego narodu, to źródło jego dobrobytu, jego sił moralnych i materjalnych. Zła szkoła, analfabetyzm, — to nieszczęście narodu, to podłoże dla krzewienia się przestępczości, to ostoja powszechnej ciemnoty i tępoty. Stąd rozwiązanie wszystkich zagadnień, związanych z ustrojem szkolnictwa jest jednym z najważniejszych problemów polityki wewnętrznej każdego dobrze zorganizowanego, rozumiejącego istotę swych zadań państwa.

Przystępując do rozwiązania jakiegokolwiek zagadnienia a zwłaszcza tak doniosłego jak szkolnictwo, musi się każdy oprzeć na dokładnem zbadaniu całego dotychczasowego stanu rzeczy, wszystkich okoliczności, które wywarły nań już to dodatni, już też ujemny skutek i dopiero na podstawie takiego skrupulatnego rozglądnięcia się w sytuacji, można nabrać przekonania, jak w dalszym ciągu należy postąpić.

Zadanie to ułatwia jedna z nowszych gałęzi wiedzy, mianowicie statystyka. Ona to zbiera liczbowe dane, dotyczące pewnego zagadnienia a spełnia swe zadanie wtedy, gdy nietylko zaspakaja czyjąś ciekawość ale, gdy osiągniętemi przez się wynikami wskaże drogę do rozważań w pewnym kierunku, wyciągania odpowiednich wniosków, gdy stanie się drogowskazem dalszych poczynań.

W zrozumieniu wielkich swych zadań w zakresie szkolnictwa, sięgnął i nasz Rząd do statystyki.

W pierwszym tygodniu czerwca 1926 przeprowadziło Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego na całym terenie Rzeczypospolitej spis dzieci trzynastu roczników od 1913—1925, czyli dzieci, należących w roku szkolnym 1926/1927 do siedmiu roczników szkolnych i sześciu przedszkolnych. Celem tego spisu było uporządkowanie metryk szkolnych, ułożenie planu realizacji powszechnego nauczania, preliminowanie etatów nauczycielskich na szereg lat najbliższych, opracowanie planu budowy szkół powszchnych i jej sfinansowanie oraz reorganizacja sieci szkolnej.

Wyniki tego spisu dzieci, we formie źródłowo opracowanej statystyki, w zastosowaniu do badania potrzeb szkolnictwa powszechnego, ukazały się przed kilku tygodniami, wydane przez Ministerstwo W. R. i O. P. a opracowane przez zasłużonego i znanego pedagoga, Marjana Falskiego.

Obszerne to, imponujące swemi rozmiarami i nakładem pracy dzieło, dotyczące tak piekącej, tak żywotnej kwestji, warte jest bliższego zapoznania się z niem, choćby w najogólniejszych zarysach.

Omówiwszy najpierw organizację spisu dzieci z czerwca 1926 oraz, — celem zorjentowania czytelnika w materjale statystycznym — podział administracyjny Rzeczypospolitej, przedstawił autor zaludnienie poszczególnych miejscowości dziećmi, przyczem z obliczeń jego dowiadujemy się, że na terenie Państwa znajduje się ogółem 5971 miejscowości, posiadających powyżej stu dzieci w wieku szkolnym tj. w wieku od lat 7—13.

Ponadto spis ten wykazał, że w Poisce było w tym czasie dzieci urodzonych w r. 1913 około 627.000, w r. 1914 około 624.000, w r. 1915 już tylko około 476.000, poczem liczba ta zmniejsza się mniej więcej po rok 1919, odkąd znowu stale wzrasta, przyczem dzieci urodzonych w r. 1925 było około 867.000. Ten stan rzeczy jest niezmiernie ciekawy i wiąże się ściśle z wypadkami wojennymi. Zmniejszenie rocznika 1914 w porównaniu z rocznikiem 1913 pochodzi stąd, iż dzieci, wchodzące w okres wojny w pierwszym roku życia (rocznik 1914) silniej ucierpiały, niż dzieci, wchodzące w ten okres w drugim roku życia (rocznik 1913); spadek liczby dzieci roczników 1915—1918 jest konsekwencją zmniejszenia urodzin w latach wojny z powodu niepomyślnych warunków życiowych i odpływu ludności męskiej z miejsc stałego zamieszkania; wreszcie szybki przyrost w latach 1919—1925 wiąże się z momentem powrotu od warunków wojennych do pokojowych; niewielkie cofnięcie się liczby urodzin w r. 1924 jest — możliwe — następstwem kryzysu gospodarczego, jaki przeżywaliśmy, zwłaszcza w roku 1923.

Nie bez znaczenia dla rozwiązania problemu nauczania jest dalej statystyka dzieci według języka ojczystego. Poza Warszawą i województwem wileńskiem, co do których nie mamy danych, okazuje się, że w Polsce przeszło 66% dzieci mówiło językiem polskim; pozatem najbardziej rozpowszechnionymi są języki rusiński, żydowski, białoruski, niemiecki; nieznaczna ilość mówi językiem rosyjskim, litewskim i czeskim.

Przystępując do omawiania planu realizacji powszechnego nauczania, trzeba w pierwszym rzędzie ustalić ilość dzieci w wieku szkolnym, przewidywaną w najbliższych latach. Kierując się prawdopodobieństwem dożycia, autor dochodzi do wniosku, że liczba dzieci w wieku szkoły powszechnej zwiększy się do roku 1939/1940 o 68%, czyli przeciętnie zwiększać się będzie o 5¼% rocznie. Zważyć trzeba, że przyrost ten w porównaniu z normalnym przyrostem w dobie przedwojennej, wynoszącym około 1½% rocznie jest ogromny. I zdać sobie musimy sprawę z tego, że cały ciężar tego przyrostu udźwignąć musi szkolnictwo powszechne wszędzie tam, gdzie obowiązek szkolny jest lub ma być w pełni przeprowadzony i gdzie ma być w całości utrzymany.

Druga kwestja, równie zasadnicza dla podołania zadaniu, to kwestja odpowiedniej ilości sił nauczycielskich. Mianowicie uwzględniając przytoczony wyżej przyrost dzieci w wieku szkolnym oraz wprowadzanie w coraz szerszym zakresie obowiązku powszechnego nauczania, autor stwierdza, że w okresie najbliższych 11 lat mianowicie w latach 1928/1929—1939/1940 musimy dostarczać corocznie po 6.000—10.000 nowych nauczycieli. Wynika z tego, że Rząd — o ile nie chce poprzestać na siłach niekwalifikowanych — musi powiększyć w ten sposób wydajność zakładów kształcenia nauczycieli, by ona temu zapotrzebowaniu odpowiadała.

Wreszcie trzecią istotną kwestją jest sprostanie zapotrzebowaniu lokali szkolnych i mieszkań dla nauczycieli. W tym względzie dowiadujemy się, że w ciągu tychsamych 11 lat będziemy potrzebowali poza u-

---

JANUSZ MEISSNER. 15)

ESKADRA.

Powieść.

Foyer jasno oświetlone i pełne ludzi o uśmiechniętych, wesołych twarzach, odrazu podziałało dodatnio na jego nastrój przygaszony nieco ostatnią rozmową z panną Bielską i przykrym widokiem pogrzebu.

Rodzina bankiera siedziała w loży, którą mu uprzejmie wskazał bileter. Grano jakąś niesłychanie głupią i wesołą farsę, oklaskiwaną frenetycznie przez rozbawioną publiczność. Tadeusz siedział za narzeczoną i odurzał się zapachem jej egzotycznych perfum, słuchając nerwowego trochę śmieszku pięknej kuzynki szwoleżera-ochotnika Władysława Milewskiego, który obok niej pożerał ją wzrokiem nachmurzony i sztywny, jak zwykle w obecności narzeczonego panny Krzemienieckiej, w której podkochiwał się od lat dziecinnych.

Szyllinga bawił ten mars na czole młodego obrońcy wolności z kancelarji sztabowej. Starał się być dla niego jaknajuprzejmiejszym, co nie wykluczało pewnych złośliwości, przemycanych pod pokrywką towarzyskich form dobrego tonu.

W antrakcie wyszli z Wirą do palarni, gdzie w tłumie kręciło się kilka „żółtych kołnierzy", jak lotników nazywała Wira, znajomych z balów i towarzyskich herbatek dobroczynnych.

Panna Krzemieniecka została otoczona szczelnie przez oficerów i formalnie zasypana komplementami. Na Szyllinga patrzono z uznaniem i może nawet z zazdrością. Postanowiono spotkać się w restauracji po przedstawieniu i razem spędzić ostatni wieczór pobytu pięknej bankierówny w stolicy.

Po drugim akcie nastąpiła gremialna wizyta lotników w loży i sprawa wspólnej kolacji została ostatecznie zdecydowana.

Pan Krzemieniecki, zobaczywszy liczną asystę córki i żony, wkraczającą do sali za paniami, rozpłynął się w szczerze radosnym uśmiechu, wróżąc sobie wesołą zabawę i mniej surową kontrolę żony nad ilością wypitych kieliszków.

Dostawiono drugi stolik; zjawił się sam zarządzający restauracją, aby przyjąć polecenia i należycie dopilnować ich wykonania.

Nastrój w czasie przekąski rósł crescendo i pod koniec kolacji osiągnął ton niezwykle wesoły. Panie bawiły się jak nigdy, nie spostrzegając, że hałaśliwość towarzystwa jest trochę shocking, a żarty i anegdotki dyrektora stają się zbyt pieprzne.

Wira flirtowała z sąsiadami, kokietując jednocześnie siedzącego naprzeciw niej, obok pani Krzemienieckiej, majora, który wzięty we dwa ognie przez piękną jeszcze matkę i pełną sennego uroku córkę, musiał użyć całej znajomości, strategji i taktyki flirtu, aby nie potknąć się na śliskiej drodze lekkiej jak pianka rozmowy, najeżonej ostrym dowcipem Wiry i wytrawnem znawstwem dwuznacznych przenośni pani Krzemienieckiej.

‚Szylling z prawdziwą satysfakcją patrzył na zaróżowioną, roześmianą twarz narzeczonej, wtrącając od czasu do czasu do tej żonglerki błyskotliwych powiedzeń parę słów, charakteryzujących jego bystry dar obserwacji i pełen poczucia komizmu sposób podchwytywania zabawnych sytuacji. Szumiało mu już w głowie od wypitych toastów, więc dał się porwać całkowicie ogólnej wesołości i przestał filozofować, a żył tylko tą chwilą zabawy, zamknąwszy krytyczne refleksje gdzieś na dnie mózgu, aby mu nie psuły wieczoru natrętnemi porównaniami. Chciał zapomnieć o wszystkiem, co mogłoby wnieść jakiś rozdźwięk w wesołe szaleństwo wina, uderzającego we krwi mocnem tętnem radosnego podniecenia i w cały nastrój tego koleżeńsko-rodzinnego pożegnania stolicy przed ciężką próbą najbliższych dni.

Udało mu się w zupełności. Wprowadził się w jakiś trans beztroski, w którym, przez roztańczony wir rzucanych jak piłki słów, leciały rakiety humoru, wybuchały kanonady lekkich żartów i rozpryskiwały się pieniste strumienie śmiechu.

Pani Krzemieniecka, odmłodniała o lat dwadzieścia w ogniu komplementów rozbawionych oficerów, napróżno starała się utrzymać w roli belle-femme'y z zamkniętą przeszłością, traktującej hołdy młodzieży wyłącznie jako kurtuazję ludzi dobrze wychowanych. Odezwała się w niej dawna lwica salonów, królująca niegdyś na wielkich balach mistrzowską grą serc. Potrafiła oczarować subtelnym dowcipem i podbić umiejętnie konserwowaną urodą sentymentalnego trochę po wypitem winie kapitana z lewej i prawdziwie zainteresować układnego majora z prawej strony.

Papa Krzemieniecki, dumny z tych tryumfów, bratał się tymczasem z lotnikami, wstawiony już na dobre, serdeczny i gotów do wszelkich poświęceń dla Ojczyzny, aż do wstąpienia do armji ochotniczej włącznie.

W pewnej chwili zjawiły się na stole zamrożone pękate butelki ze złotemi francuskiemi etykietami.

— Niech żyje lotnictwo i armja polska, która... tego... — zaciął się dyrektor.

— Zwycięży! — podpowiedzieli oficerowie.

— Niech żyje armja, która zwycięży! — huknął pan Krzemieniecki, nie rozumiejąc dwuznaczności tego toastu przy opuszczeniu słowa „polska". Szampan zasyczał ironicznie w wysokich kieliszkach.

III.

Panna Bielska, rzuciwszy ostatnie spojrzenie w lustro wiszące w mrocznym trochę przedpokoju, śpiesznie zbiegła ze schodów. Dawno już nie była taka wesoła i ożywiona, jak tego popołudnia. Korzystając z wolnego dnia, dała się namówić przez Szyllinga, aby pójść z nim razem na lotnisko, zobaczyć z bliska pracę lotników warszawskich i obejrzeć świeżo wyekwipowaną eskadrę, która miała lada dzień opuścić Warszawę, aby udać się gdzieś na południowy odcinek frontu nad Wisłą, dla współdziałania z drugą i czwartą armją.

Z początku wahała się długo: pójść czy nie. Ale długotrwała, jednostajna i wyczerpująca praca w szpitalu, brak świeżego powietrza i ta ciągła atmosfera bólu i cierpienia, z którą walczyła całą siłą swojego wewnętrznego dobra i spokoju — była już za ciężka do zniesienia. Młodość siostry Ireny upominała się o swoje prawa. Wola, zakrzepła w kierunku ulżenia innym, zaczęła się jakoś rozpraszać i siostra coraz częściej w ostatnich dniach łapała się na gorącym uczynku uśmiechu dla samej siebie, uśmiechu, na który sobie nie pozwalała od śmierci brata, przeznaczając go wyłącznie dla rannych i tych, którym chciała osłodzić cierpienia.

(C. d. n.)

żytkowaniem wszystkich dotychczasowych lokali szkolnych, ogółem 34.000—80.000 izb szkolnych nowych, co czyni rocznie dla całej Rzeczypospolitej po 3.100—7.300 izb nowych.

Wcale niepocieszająco brzmi konkluzja autora, że na budowę szkół i mieszkań dla nauczycieli, potrzebujemy sumy 3—5 miljardów złotych, a więc na nasz budżet sumy wprost zawrotnej.

Praca mieści pozatem bezlik tablic statystycznych, wnikających we wszystkie najdrobniejsze szczegóły tej dziedziny i niewątpliwie będzie podstawą dla nakreślenia przez powołane czynniki celowego planu organizacji możliwie doskonałego szkolnictwa w ramach naszych możliwości finansowych.

Prasa włoska o Polsce i jej Rządzie.

Dawno już żadne rozmowy polityczne, zarysowujące się na widnokręgu międzynarodowym, nie znalazły w prasie włoskiej tak doniosłego echa, jak wizyta Ministra Zaleskiego w Rzymie.

Charakterystycznem jest, że wielkie zainteresowanie wizytą tą objawia nietylko prasa stołeczna, stojąca zawsze bliżej polityki zagranicznej, ale tym razem również i prasa innych miast. Daje ona w artykułach swych wyraz zadowoleniu z powodu przyjazdu Ministra Zaleskiego oraz omawia obszernie i przychylnie obecną sytuację Polski. Po wielkim dzienniku neapolitańskim „Mattino", poświęcił Polsce długi i szczery artykuł największy dziennik genueński „Secolo".

Obecnie dwa inne wielkie dzienniki południowych Włoch, „Giornale di Sicilia" oraz „Gazetta del Mezzogioro", poświęcają wizycie Ministra Zaleskiego artykuły wstępne. „Giornale di Sicilia", wychodzący w Palermo, stwierdza olbrzymią poprawę sytuacji ekonomicznej w Polsce, przypisując zasługę tej poprawy energicznym rządom Marszałka Piłsudskiego, który potrafił poskromić waśnie sejmowe i w razie potrzeby przechodził nad niemi do porządku dziennego. Również polityka zagraniczna wykazuje aktywność. Wreszcie dziennik mówi o stosunkach Polski z Zachodem i łączących Polskę z Włochami sympatjach, które po wizycie Ministra Zaleskiego będą obecnie zacieśnione. Do artykułu dołączono podobiznę Ministra Zaleskiego.

„Gazetta del Mezzogioro", wychodząca w Bari, w długim i serdecznym artykule wstępnym, zatytułowanym „Polska i Włochy", daje wyraz zadowoleniu z powodu wizyty Ministra Zaleskiego, poczem omawia wewnętrzne sprawy Polski i rozkwit Rzeczypospolitej za rządów Marszałka Piłsudskiego. Nakoniec dziennik stwierdza, że państwa silne wzajemnie się przyciągają, w czem należy upatrywać podstawę zarówno wzajemnej sympatji Włoch i Polski, jak i obecnej wizyty Ministra Zaleskiego, której wynikiem będzie jeszcze silniejsze zbliżenie się obu krajów.

Państwa bałtyckie a Polska.

Łotwa.

W Nrze 79 „Gazety Lwowskiej" z 4 kwietnia r. b. ogłosiliśmy artykuł p. Marcelego Plaisant, pierwszy z cyklu „Państwa bałtyckie a Polska", poświęcony Estonji. Dziś drukujemy drugi z kolei artykuł tego wybitnego polityka francuskiego i głębokiego znawcy problemów międzynarodowych, poświęcony sąsiadce naszej — Łotwie.

Łotwa, w języku Łotyszy Latvia, kraj o obszarze 65.700 km², a liczący 1,800.000 mieszkańców, zajmuje położenie centralne pomiędzy państwami bałtyckiemi, co ułatwia mu stosunki ze wszystkimi jego sąsiadami jednocześnie. Z drugiej strony pewna protekcja Anglji i ciągłość polityki zagranicznej łotewskiej od czasów nieodżałowanego męża stanu, jakim był p. Mejerowicz, zapewniły Łotwie pewne znaczenie pod względem politycznym. Kraj jest przedewszystkiem rolniczy, zaludniony chłopstwem, ciężko niegdyś uciskanem przez baronów niemieckich. Państwo samo i jego stolica Ryga mają natomiast dawne tradycje. Ryga wraz ze swem arcybiskupstwem, była zawsze ważnym punktem handlowym i należała niegdyś do słynnej Hanzy; jej politechnika, zamieniona dziś na uniwersytet, była wysoko ceniona nawet za czasów caratu, chociaż nieraz stawała się teatrem gwałtownych sporów pomiędzy studentami Łotyszami a studentami niemieckimi, gdyż ci ostatni traktowali z pogardą „synów chłopskich".

Chociaż Łotwa nie otrzymała od Rosji w traktacie z 11 sierpnia 1920 r. tych samych warunków pokoju, co Estonja, jest ona jednak w pewnym stopniu faworyzowana dzisiaj przez ZSSR.; nie obawia się bowiem propagandy sowieckiej, gdyż przemysł łotewski, niegdyś kwitnący, jest dziś prawie zrujnowany i przedstawia zaledwie 4,37% bogactw narodowych.

Z drugiej strony, zreorganizowanie życia społecznego łotewskiego zaciążyło do pewnego stopnia na ustroju finansowym i ekonomicznym państwa. Ciekawym do zanotowania faktem jest tu wzrost cyfry towarzystw akcyjnych i spadek cyfry ich kapitału. Tak np. w r. 1914 było 89 towarzystw akcyjnych z kapitałem ogólnym 419,7 miljonów „łatów (moneta Łotwy), podczas gdy w r. 1926 znajdujemy 316 Towarzystw z kapitałem ogólnym 145,9 miljonów łatów. Zwłaszcza ilość towarzystw handlowych i banków zwiększyła się ogromnie. Ten wzrost towarzystw akcyjnych na Łotwie dowodzi przedewszystkiem, że rynki zbytu stały się mniejsze i spowodowały konieczność tworzenia mniejszych towarzystw na miejsce wielkich. Świadczy to zarazem o pewnej gorączce powojennej, wyrażającej się w zakładaniu nowych instytucji. Co do przemysłu Łotwy, to upadły zwłaszcza wielkie fabryki metalurgiczne oraz chemiczne, które pracowały niegdyś dla Rosji. Natomiast przemysł drzewny i papierowy rozwijają się wcale dobrze zarówno jak przemysł włókienniczy, lecz naogół cały przemysł Łotwy znajduje się w silnej zależności od kapitałów zagranicznych, zwłaszcza od roku 1924. W r. 1926 kapitały zagraniczne, zaangażowane w przemyśle łotewskim i towarzystwach akcyjnych, wynosiły 52'7 proc. Oto ich wyszczególnienie (w miljonach łat):

Niemcy	9'5
Anglja	8'1
Rosja (emigranci)	8'1
Francja	7'9
Stany Zjednoczone	7'8
Estonja	3'1
Polska	1'1
Litwa	1'7
Finlandja	0'3

Obecnie Łotwa stała się również krajem tranzytowym i przystosowała swoją sieć kolejową do potrzeb tranzytu rosyjskiego, chociaż łączy się także z Niemcami inną linią (Ryga-Mitawa). W ostatnim roku podpisała, jak wiadomo, traktat handlowy z Rosją, regulując w ten sposób podstawy stosunków ekonomicznych pomiędzy temi dwoma państwami.

Aż dotąd Łotwa, widząc się wystawioną na ofensywę ekonomiczną ze strony Niemiec, okazywała się dość skłonną do otworzenia swego rynku sąsiadom, np. Polsce, (której import do Łotwy jest obecnie 160 razy większy, niż import Łotwy do Polski), aby nie być na łasce jednego z nich. Również przez pewien czas okazywała chęć do zbliżenia się z Litwą, zwłaszcza za czasów p. Mejerowicza, który marzył o tem, aby być pośrednikiem pomiędzy Litwą a Polską. Ale niezadowolona z upartej postawy Litwy względem Polski, porzuciła Łotwa tę drogę.

Łotwę łączy z Polską ugoda wojskowa z grudnia 1919 r.; dzięki działalności wojsk polskich nad Dźwiną oraz pomocy armji estońskiej, wtedy zdołała Łotwa utrzymać swą niepodległość. Wojna w r. 1920 przekonała Łotyszów, że ich niepodległość jest związana bezpośrednio z niepodległością Polski i jeśli nie nastąpiło wówczas większe zbliżenie pomiędzy temi dwoma państwami, to tylko z powodu drobnych kwestyj spornych, pozostających jeszcze do załatwienia. Najpierw 6 gmin dyneburskich było w większości polskich i granica polsko - łotewska nie była z tego powodu oznaczona dokładnie. Pozatem była jeszcze kwestja odszkodowań dla właścicieli ziemskich, wywłaszczonych na Łotwie wskutek reformy agrarnej; odszkodowania te nie zostały jeszcze wypłacone. Wreszcie prawa znacznej części ludności, należącej do narodowości polskiej, wynoszącej podług statystyk polskich do 80.000, a podług statystyk łotewskich do 55.000 dusz — były dość długo zapomniane i dopiero w r. 1926 wzięto je znowu pod uwagę.

Stosunki pomiędzy Łotwą a Estonją są przyjazne od czasu uregulowania granicy wspólnej, 19 grudnia 1920 r. i od czasu podpisania przymierza obronnego z 1 listopada 1923 r. Oba kraje mają 570 kilometrową granicę z Rosją i to właśnie nie jest ich najmniejszą troską. Pamięć rządów rosyjskich, oraz rządów baronów niemieckich żyje jeszcze w Estonji i na Łotwie; oto dlaczego, pomimo zalecanek Sowietów do p. Cielensa, oczy Łotwy zwracają się często ku Polsce; z chwilą, gdy trudności, istniejące przedtem pomiędzy temi dwoma krajami, zostały usunięte, ich interesy żywotne mogą stanąć na pierwszym planie.

To też ostatnio zawarty został traktat handlowy prowizoryczny między Łotwą a Polską. I jeżeli negocjacje, odbywające się obecnie między Polską a Litwą w Królewcu, dojdą do skutku, jak tego pragną wszyscy przyjaciele pokoju, będzie zrobiony krok ważny, może decydujący, ku zrealizowaniu unji krajów bałtyckich, tak ważnej dla wzmocnienia pokoju na Wschodzie Europy.

Wywiad z prezydentem Masarykiem.

„Lidove Noviny" ogłaszają dłuższy wywiad znanego pisarza Karola Capeka z prezydentem Masarykiem. Wspominając o chorobie premjera Svehli, prezydent podkreślił znaczenie, jakie może mieć w polityce pierwiastek osobisty. Premjer Svehla — mówił prezydent — jest nader wybitnym mężem stanu, można powiedzieć — jednym z najwybitniejszych w Europie. Choroba jego jest ostrzeżeniem, wskazującem, jak szybko w nowoczesnem państwie zużywają się siły czynnych mężów stanu. Prezydent wyraził jednak nadzieję, iż premjer Svehla odzyska niebawem zdrowie, aby podjąć dalszą pracę dla dobra republiki czechosłowackiej.

Odpowiadając na zarzuty niektórych kół, przeciw zasadom humanitarnym, prezydent Masaryk stwierdził, że humanitaryzm nie oznacza bynajmniej słabości. Według koncepcji prezydenta, rzeczą najbardziej zasadniczą jest unikanie wszelkiego rodzaju agresywności, co nie przeszkadza prezydentowi być zwolennikiem silnej obrony. Ze względu na położenie geograficzne Czechosłowacji, unikanie agresywności jest warunkiem *sine qua non*. Czechosłowacja winna się starać o utrzymanie pokoju, co nie jest bynajmniej dowodem słabości, lecz jest polityką skuteczną i niezbędną dla rozwoju powojennego. Przykład Francji jest nader pouczający.

Następnie prezydent podkreślił ponownie z naciskiem, że w obecnym rozwoju społecznym ludzkość posuwa się na lewo, chociaż jako przeciwwaga reakcji korzystniejszemby było posuwanie się naprzód. Fakt, iż dawne Niemcy i Austro-Węgry zostały obalone przez wojnę światową, podobnie jak i upadek Rosji carskiej, świadczą o dokonywującym się, według koncepcji prezydenta rozwoju na lewo.

Mówiąc o polityce słowiańskiej, prezydent stwierdził, że po wojnie program tej polityki pozostaje nadal niezmieniony w odniesieniu do wzajemnych stosunków między Słowianami. Lecz poza państwami istnieją instytucje gospodarcze, naukowe i inne, którym przypada zadanie dalszego prowadzenia polityki słowiańskiej. Niemniej prezydent odrzucał zawsze utopistyczną ideę słowiańską, co nie przeszkadzało mu interwenjować na rzecz Jugosławji.

Prezydent podkreślił wreszcie różnicę, jaka istnieje między państwem a narodem, zaznaczając z naciskiem, że nie należy zapominać o mniejszościach narodowych.

„Kreuzzeitung" przeciw Stresemannowi.

Organ hr. Westarpa „Kreuzzeitung" zamieszcza dziś wstępny artykuł, zarzucający ministrowi Stresemannowi, iż zaniedbał umocnić politykę niemiecką na terenach północno-wschodnich. Artykuł wysuwa jako najważniejsze zjawisko w obecnem ukształtowaniu stosunków europejskich, że współpraca Niemiec z Rosją nie uniemożliwiła traktatowego związania się Niemiec z mocarstwami zachodniemi, ani nawet tego związku z Zachodem nie osłabiła. Z drugiej jednak strony ta współpraca niemiecko-rosyjska nie przeszkadza Rosji sowieckiej starać się o dobre stosunki z Francją i Polską i sprawiać Niemcom niespodzianki w rodzaju afery donieckiej. Jestto jeden z decydujących faktów.

Drugim faktem decydującym dla sytuacji międzynarodowej Niemiec jest to, że Anglja bynajmniej nie myśli obecnie o popieraniu dążeń niemieckich do rewizji granic wschodnich, a nawet przeciwnie, opowiada się za Polską. W chwili obecnej — oświadcza „Kreuzzeitung" — musi Niemcom chodzić o to, aby przy rokowaniach handlowych z Polską udało się otrzymać wystarczające gwarancje dla mniejszości niemieckiej w Polsce. Musi to być warunek wstępny wszelkich rokowań polsko-niemieckich. Jednocześnie przytem aktywna polityka Niemiec musi dążyć, pomimo wzrastających obecnie trudności, do rozbudowania pozycji niemieckich na Wschodzie.

Sposób załatwiania dekretów P. Prezydenta przez Sejm.

Warszawa, 11 kwietnia. (Tel. wł.). W ciągu dnia wczorajszego p. marszałek Daszyński zapoznał się z dekretami, które Rząd w ilości 276 przesłał w ubiegłą sobotę do kancelarji Sejmu. Po porozumieniu z dyrektorem biura sejmowego, p. marszałek ustalił, że tryb załatwiania dekretów przez Sejm będzie taki, jaki był stosowany w Sejmie poprzednim, t. j. że dekrety przesyłane będą do odnośnych komisji sejmowych.

W kompetencji komisji leży ich rozpatrzenie ewentualnie zgłoszenie na plenum wniosku o uchylenie poszczególnych dekretów.

Robota wywrotowa w Japonji.

Według wiadomości z Tokio, władze japońskie ogłosiły raport policji, z którego wynika, że odkrycie spisku doprowadziło do masowych aresztowań. Osobnicy zatrzymani mieli tworzyć organizację komunistyczną, której celem było dokonanie przeobrażenia systemu społecznego w cesarstwie japońskiem. Raport stwierdza, że poza rozdawnictwem literatury agitacyjnej po całym kraju podczas wyborów powszechnych, przygotowano się do czynnego wystąpienia. Obecnie władze rządowe przystąpiły do rozpatrzenia sprawy 150 uwięzionych. Sądzą, że prokuratura przedstawi wkrótce akt oskarżenia dalszych 300 aresztowanych. Śledztwo ustaliło, że spisek znacznie się rozszerzył po powrocie z Rosji do Japonji przywódców bolszewickich, którzy pod kierunkiem członków międzynarodówki odbyli w Rosji ćwiczenia w robocie wywrotowej. Spisek, odkryty w Japonji, był doskonale zorganizowany, uwzględniał podział na komisarjaty lokalne i ustanawiał komisarza centralnego, który miał być głównym kierownikiem ruchu. W akcji wywrotowej brali udział studenci i profesorowie. W niektórych kołach przypuszczają, że proces sądowy doprowadzi do stwierdzenia, iż trzecia międzynarodówka dostarczała wywrotowcom zasiłków pieniężnych. Jeżeli przypuszczenie to okaże się prawdziwem, należy się spodziewać naprężenia w stosunkach japońsko-sowieckich.

Sprawa odnowienia spalonych ksiąg tabularnych w Wiedniu.

Austrjacki Konsulat we Lwowie, pismem z dnia 29 lutego 1928 r. L. 799 doniósł Urzędowi Wojewódzkiemu, co następuje:

Ze spalonych w czasie pożaru pałacu sprawiedliwości w Wiedniu ksiąg tabularnych na obwody I.—IX. i XX. została odnowiona 1/3 część tychże. Odnowienie to zostało przeprowadzone z urzędu przy użyciu pozostałych części registratury ksiąg tabularnych, przyczem wszystkie dające się ustalić prawa hipoteczne zostały przyjęte do nowych ksiąg tabularnych. Ponieważ mała część registratury została również zniszczona, zachodzi również możliwość, że pojedyncze wpisy nie odpowiadają faktycznemu stanowi prawnemu, lub że pojedyncze prawa hipoteczne nie zostały wogóle wpisane.

Wyższy Sąd Krajowy w Wiedniu ogłosił obwieszczenie w myśl ustawowych przepisów o odnowieniu spalonych ksiąg tabularnych, w którem wzywa wszystkie osoby, ażeby zgłosiły swoje prawa, o ile nie zostały przyjęte do nowych spisów, do dnia 30 kwietnia 1928 przy Sądzie Cywilnym Krajowym w Wiedniu. W powyższym okresie mają osoby, które zostały pokrzywdzone przez stan lub stopień porządkowy nowych wpisów, wnieść sprzeciw do powyższego Sądu. W razie niezgłoszenia sprzeciwu w oznaczonym terminie, uzyska wpis prawomocność wpisu tabularnego, przyczem osoby — w myśl ksiąg tabularnych — uzyskają prawa, które w następstwie nie mogą niczem być zaprzeczone.

Zgłoszenia i sprzeciwy są wolne od wszelkich opłat stemplowych. Byłoby przeto wskazane, ażeby wszystkie osoby interesowane w owych posiadłościach zbadały na czas treść nowych wpisów tabularnych. Nadmienia się, że prawdopodobnie w przeciągu następnych 3 miesięcy zostanie dalsza część posiadłości wpisana do nowych ksiąg tabularnych, poczem zostanie również przeprowadzone postępowanie sprostowania.

Goście czechosłowaccy we Lwowie.

W dniu wczorajszym przybyła do Lwowa wycieczka studentów chemji Politechniki praskiej, składając w ten sposób rewizytę Lwowskiemu Kołu chemików, które w ub. roku było niezwykle gościnnie przyjmowane w Czechosłowacji. W wycieczce bierze udział 22 asystentów, studentów i studentek Politechniki Praskiej pod przewodnictwem prof. dr. Svagra.

Wycieczkę powitali na dworcu: Dziekan wydziału chemicznego, prof. Leśniański, rektor Moraczewski, Dr. Wisłocki, dyrektor Diestel imieniem klubu polsko-czechosłowackiego, konsul czechosłowacki Stilip, oraz reprezentanci kół studenckich. Następnie odwieziono gości do Hotelu Krakowskiego i !! Domu Techników na śniadanie, poczem zwiedzono Plac Targów Wschodnich z panorama racławicką, cmentarz Obrońców Lwowa oraz zabytki naszego miasta.

Oficjalne powitanie odbyło się w sali chemji o godzinie 12.15 na Politechnice. Gości powitał w serdecznych słowach rektor Tokarski. poczem przemówił dziekan wydziału chemicznego Leśniański, podkreślając wartość wzajemnych odwiedzin dla zbliżenia narodu czeskiego i polskiego. Następnie przemawiali: prof Tołłoczko imieniem Towarzystwa chemicznego, rektor Moraczewski imieniem klubu polsko-czechosłowackiego, konsul Czechosłowacki Stilip i prezes koła chemików Śmiałowski. W serdecznych słowach dziękowali prof. Dr. Svagr i prezes Związku studentów chemji p. Zamżla, poczem oprowadzano gości po Politechnice.

O godzinie 3-ciej po południu Koło chemików i akademickie koło przyjaciół Czechosłowacji wydały śniadanie w sali Hotelu Krakowskiego. Po przemówieniu prezesa „Ak. Koła Przyjaciół Czechosłowacji" p. Adama Bobrowskiego wśród niezwykle serdecznego nastroju i piosenek czeskich i tańców zeszło kilka godzin, przyczem uczestnicy wycieczki obdarzeni zostali albumami Lwowa.

O godz. 8 wieczorem w wielkiej sali Hotelu George'a wydał p. rektor Tokarski bankiet na cześć gości, w którym wzięło udział liczne grono profesorów wszystkich Wyższych Uczelni lwowskich. Szereg bardzo serdecznych i pięknych przemówień otworzył przemówieniem swojem p. rektor Tokarski, poczem zabierali kolejno głos ks. rektor Gerstman, prof. Matakiewicz, rektor Moraczewski, konsul Stilip, prezes Bratniej Pomocy Słuch. Polit. Kowalski, prezes „Koła Chemików" Śmiałowski i red. dr. Szarota. Odpowiedzieli w gorących i pełnych sympatji dla Polski słowach pp. prof. dr. Švagr, pani inż. Laubowa-Kińska, dyr. Diestel oraz kilku asystentów i słuchaczów czeskich. — W miłym nastroju bankiet przeciągnął się do północy.

Dziś rano goście udali się do Kalusza i Zagłębia naftowego; w piątek wracają do Lwowa, skąd wyjadą do Warszawy, Poznania i Krakowa. W Warszawie zostanie p. prof. dr. Švagr wraz z swoimi towarzyszami. przyjęty na specjalnej audjencji przez P. Prezydenta Rzplitej.

Na fali dnia.

Przyjaźń.

Przyjaźń jest jednym z najstarszych ideałów ludzkości. Poprostu jest tak stara, jak świat. W starożytności, przyjaźń miała swói osobliwy kult i szczególny kodeks, owiany idealnym urokiem. Pisali o niej najznakomitsi filozofowie, a starożytne pary przyjaciół przeżyły w tradycji potomnych całe wieki, stawiane po dziś dzień za przykład wszystkim uczniom pierwszej klasy gimnazjalnej. Któż z nas nie pamięta np. Kastora i Polluksa, Orestesa i Pyladesa, Achillesa i Patrokla, Scypjona i Leljusza? Wszak byli oni żywymi wyrazami antycznej teorji przyjaźni.

Średniowiecze tchnęło w uczucie przyjaźni elementy nowe. Jakżeż idealną była np. przyjaźń między dwoma rycerzami, co razem walczyli pod murami Jerozolimy i razem cierpieli w saraceńskiej niewoli? Albo owe śliczne węzły przyjaźni między stalowym rycerzem i jego złotowłosym giermkiem, jakby wyjęte ze starej, prowansalskiej bailady? Renesans wznowił przyjaźń starożytną, napisał sto traktatów „De amicitia", ale w istocie dość tam krucho było z temi przyjacielskiemi uczuciami. Przyjaźń stała się raczej pięknym tematem do pisania, a „przyjaciele" gryźli się często wzajemnie, jak szczury. Wogóle wtedy zaczęło się coś psuć w państwie Orestesa i Pyladesa.

W okresie „galanterji" i „dworstwa" następnych wieków przyjaźń tanieje, traci swoje bogactwo wewnętrzne, staje się pustym frazesem i dopiero romantyzm musi podjąć płomienną walkę o wywyższenie i uszlachetnienie tego uczucia. Wracają na scenę idealne pary przyjaciół, tylko że już w innych kostjumach i z innemi słowami na ustach. A potem kółko toczy się dalej... Pozytywizm przeprowadza rewizję pojęcia przyjaźni i ideału przyjaciela. Zaczyna się tego przyjaciela powoli nawet kompromitować. Robi się wielka demaskarada i oto maszeruje pod pręgierz: „przyjaciel domu", uwodzący komuś młodą żonę, przyjaciel od dobrobytu, od protekcji, od szklanki, kieliszka, knajpy, hulanki, pożyczki, weksla itd. itd. I ludzie dochodzą powoli do przekonania, że właściwie ostatni przykład przyjaźni był naprawdę „w Oszmiańskim powiecie", jeśli nie jeszcze u Homera.

A dzisiaj? Czy istnieje przyjaźń? Zdaje się nam, że zanikła ona jakby zupełnie. Wprawdzie mamy wszyscy i wszystkie mnóstwo „przyjaciół" i przyjaciółek", wypijamy przy każdej sposobności masy „bruderschaftów", jesteśmy z co drugim bliźnim „na ty", ale wszystko to wyhaftowane jest płyciutko, jakąś wątłą niteczką, na kanwie nieufności, podejrzliwości, czy wzajemnego interesu, A jeśli odbywasz czasem dokładny rachunek sumienia ze sferą swoich przyjacielskich stosunków, pokazuje się raptem, że jesteś właściwie sam jeden, jak palec. Czasem tylko ten związek wydaje się ściślejszym: wtedy, gdy „przyjaciel" „przyjacielowi" strzela w łeb, bo nie powiodła się im wspólna afera finansowa.

A biedny Orestes z Pyladesem błąkaja się gdzieś po starych wydaniach podręczników i czekają, aż ich się razem złoży do rupieciarni.

Jun.

KRONIKA.

Lwów, 11 kwietnia.

Środa, 11 kwietnia. Rz.-kat. Leona W. Gr.-kat. Marka.

TEATR WIELKI.

Środa 11 bm. o 7 wiecz. „Lohengrin".
Czwartek 12 bm. o 7.30 wiecz. „Hamlet".
Piątek 13 bm. o 7.30 wiecz. „Statyści życia", premjera.
Sobota 14 bm. o 3 popol. „Paganini" — ceny zniżone popołudniowe.
Sobota 14 bm. o 7.30 wiecz. „Statyści życia".

TEATR NOWOŚCI.

Środa 11 bm. o 8 wiecz. „Lady Chic".
Czwartek 12 bm. o 8 wiecz. „Lady Chic".
Piątek 13 bm. o 8 wiecz. „Lady Chic".
Sobota 14 bm. o 8 wiecz. „Lady Chic".

PRZEMYŚL.

Środa, 11 b. m. o 8 wiecz. „Gra miłości i śmierci".

TEATR MAŁY.

Środa, 11-go g. 7.30 wiecz. „Panna Flute".
Czwartek, 12-go g. 7.30 wiecz. „Panna Flute".
Piątek, 13-go g. 7.30 wiecz. „Panna Flute".

KINOTEATR MIEJSKI.

„Chłopiec z Flandrji", „Radjografja i jej zastosowanie" i „Tygodnik Eclair Nr. 43".

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Piątek, 13 kwietnia: Kazimiera Rychterówna. Wieczór recytatorski.

Wtorek, 17 kwietnia: Judyta Bokor (Haga). Wiolonczelistka. 3202

Chocolade Kiddes. światowej sławy artystyczny zespół murzyński, w przejeździe z Bukaresztu do Holandji, da tylko dwa przedstawienia we Lwowie, w Teatrze Wielkim w sobotę 14 i niedzielę 15 b. m., o godzinie 11 wieczorem, na które złożą się dwie wielkie rewje operetkowe. Zespół ten składający się z najwybitniejszych murzyńskich sił artystycznych, w liczbie 35 osób posiada nadto w swoim gronie jedyną rywalkę Józefiny Backer, p. Vincent Babbig, dalej znakomitego komika murzyńskiego, Donglas'a Lowis, oraz świetną śpiewaczkę Maude Forrest, wreszcie przebarwny egzotyczny balet, własną orkiestrę i własne oryginalne dekoracje. Zespół ten ukaże się po raz pierwszy w Polsce na scenie Teatru Miejskiego we Lwowie poczem udaje się na gościnne występy do Teatrów Miejskich w Poznaniu, Katowicach i t. d. Bilety na to niezwykle ciekawe przedstawienie już są do nabycia w kasach teatralnych.

Z Teatru Małego. Wesoła Komedja „Panna Flute" świetnej spółki francuskich autorów G. Berra i L. Verneuila grana obecnie w teatrze Małym bawi i rozśmiesza widzów nowością pomysłów oraz francuskim dowcipem, którym iskrzy się djalog. Niespodzianką dla publiczności jest akt 4-ty, w którym cała akcja przenosi się do lóż i foteli na widowni. Zespół teatru Małego z p. Czajkowską odtwórczynią roli tytułowej dokłada starań, aby wydobyć z przemiłej tej nowości jaknajwięcej humoru i wesołości.

Występ Kazimiery Rychterówny w piątek 13 kwietnia. Wybitną atrakcją dla naszej inteligencji stanowią zawsze wieczory recytatorskie tej mistrzyni słowa. Sztuka Rychterówny, twórcza i oryginalna, rozporządza nieprzebranem bogactwem środków technicznych a oparta na wrodzonych i pierwszorzędnych warunkach głosu oraz uczuciowem i inteligentnym ujęciu wygłaszanych utworów, jest prawdziwem zjawiskiem na polu kultury żywego słowa. Zna ją cała Polska po najdalsze kresy, znają Kolonje polskie w Paryżu, Berlinie i w Wiedniu, znają ją nasi robotnicy na obczyźnie. I na tem polega ideowa zasługa tej wielkiej artystki, że jako niezrównana interpretatorka arcydzieł wielkich poetów, czarem muzyki żywego słowa budzi umiłowanie języka i literatury ojczystej.

Program Kasyna i Koła Literacko-Artystycznego na bieżący tydzień. W sobotę dnia 14-go kwietnia 1928 — początek o godz. 20-tej Wieczór muzyki kameralnej. Wykonawcy: Marja Pohlowa-Chrucka - fortepian, Lidja Kmitowa — skrzypce i Michał Borzakowski — wiolonczela. — Program: 1) J. Brahms Trio C-moll op. 101, 2) S. Rachmaninow Trio Elegijne D-moll, 3) L. Różycki Rapsodja op. 33.

Ogólne zgromadzenie Komitetu Woj. LOPP. we Lwowie odbędzie się dnia 15 b. m. (niedziela) o godz. 11-tej w Województwie sala Nr. 79 — a nie jak przedtem podano w sali sesyjnej.

Miejskie Muzeum przemysłu artystycznego we Lwowie (Hetmańska 20) urządza od dnia 16 kwietnia 1928 r. kurs batiku dla wszystkich.— Opłata za kurs 15 zł. — Kurs będzie się odbywać w godzinach wieczornych od godz. 18—21. Zarząd Muzeum przyjmuje wpisy oraz udziela szczegółowych informacji w kancelarji Bibljoteki Muzeum przem. art. we Lwowie (Hetmańska 20) w godzinach od 11—13 i 19—20-tej.

Polskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół-Macierz" we Lwowie, urządza jak w latach poprzednich tradycyjne święcone, połączone z zabawą towarzyską w dniu 14 kwietnia 1928 o godzinie 8-mej (20-tej) wieczorem. Zgłoszenia do włącznie 12-go kwietnia 1928 w kancelarji Sokoła - Macierzy przy ul. Zimorowicza l. 8.

MIECZYSŁAW OPAŁEK.

Dawni dekoratorzy teatru lwowskiego.

Feljetony niniejsze przynoszą garść nazwisk związanych z kulturą dawnego Lwowa, z życiem sceny naszej w jej dobie zarannej, a to jest już wystarczającą racją, by nazwiska te odgrzebać z pyłu zapomnienia, by zakątkom miasta wykraść tajemnicę zdarzeń i spraw, które działy się kiedyś w istocie i to nie gdzieś daleko od nas, ale tutaj we Lwowie. Są to wprawdzie historje odległe, jakieś już zamazane i poszarzałe przeważnie, ale może uda się ożywić i poruszyć różczką esseisty martwy proch przeszłości.

Zaglądniemy do drewnianej, walącej się i popodpieranej szopy za furtą Jezuicką, gdzie stopięćdziesiąt lat temu grywał teatr niemiecki. Pójdziemy do ogrodu Jabłonowskich, gdzie między ośmiu czworobokami lip sędziwych i pamiątkowych, wznosiła się letnia scena Bogusławskiego. Zajrzymy do kościoła pofranciszkańskiego, bo tu też sale redutowe i teatrum, nakoniec wejdziemy w podwoje okazałego w swym czasie gmachu który ku radości serca swego i serc rodaków, dźwigał własnym sumptem hr. Stanisław Skarbek.

Poprowadzi nas Melpomena, zmieniająca maskę co chwila. Melpomena tragiczna jak starożytne bohaterki, to znów ocierająca łzę w melodramacie. Powiedzie nas, Talja roześmiana niefrasobliwie w komedji czy w wodewilu.

Nie złożymy jednak tym razem wizyty entreprennerom, przygotowującym świetne reprezentacje „Hamleta", „Zbójców", czy też kochanych naszych „Krakowiaków i górali". Nie złożymy uszanowania panu Bulli, ani Bogusławskiemu, ani też z komplementem należnym nie pójdziemy przed dyrektorskie, zatroskane najczęściej oblicze Jana Nepomucena Kamińskiego. Ominiemy panów reżyserów i aktorów, a nawet nie pokuszą nas drzwi, co wiodą do gotowalni kobiecej, gdzie przed lustrem niedużem, na jarmarku kupionem, kraszą barwiczkami lica (i bez krasek nieraz wdzięczne), dawnej lwowskiej sceny artystki.

Zaglądniemy zato gdzieindziej. Niech was nie rażą pewne braki przybytku, do którego weszliśmy. Krzywicie się, że to komórka czy strych, a ja wam mówię — zaiste, to jest malarnia! Popatrzcie, na podłodze wiaderka z cynobrem, gumiguttą, błękitem berlińskim, ugierem, sienną i zielenią. Obok porozrzucane szpachtle, pędzelki, pędzle i pędzliska. Wpośrodku drabina szeroko rozstawna, a na jej szczycie mistrz, teatru lwowskiego świetny dekorator. Chlasta farbą klejową po płótnie i przed oczyma rośnie pejzaż ponury z groźnem zamczyskiem na skalnem urwisku. Jest i księżyc, ale niezupełny, bo „pośród krążącej czarnej chmur powodzi, we mgle niecałe pokazywał oko".

Robimy dziś zatem znajomość z panami dekoratorami lwowskich teatrów. Ten pierwszy z brzegu, na któregośmy się na wstępie natknęli, coś nie bardzo tęgo maluje. Koloryt jakiś brudnawy, a i perspektywa chroma. Ma jednak mimo wszystko pan Müller „Dekorateur der deutschen Lemberger Bühne im Jahre 1794" (bo on to we własnej osobie sterczy na drabinie) dużo pewności siebie i rozmachu. A dodać też trzeba, że malowanie, to nie jedyny kunszt artysty. Szasta się również dekorator nieraz podczas przedstawień na scenie, bo pan Müller — wiedzieć to należy — jest aktorem, a specjalnością jego są kreacje chłopów.

Teatr niemiecki we Lwowie, mimo swej miernoty, prosperował zrazu jako tako, wcześniejszy od polskiego, którego datę z przyjazdem Truskolawskich do Lwowa, ustalić można na rok 1780. Usiłowania Truskolawskich rwały się jednak jak nić wątła i nie udało się zapobiegliwej parze artystów rzucić trwałego fundamentu pod scenę narodową we Lwowie. Szczęśliwszym cokolwiek był pod tym względem Bogusławski. Przybywszy w roku 1795 za drugim już nawrotem do Lwowa, wszedł w kontakt z właścicielem teatru niemieckiego Bullą, zawarł z nim umowę, mocą której opłacając się mu sowicie, wprowadził na deski sceny obcej w kościele pofranciszkańskim sztukę polską. Wkrótce prześcignął niemieckich kolegów po fachu, uzależnił Bullę finansowo od siebie i stał się na czas pewien prawie wyłącznym gospodarzem w gmachu pofranciszkańskim.

Na bruku lwowskim spotkał Bogusławski znajomka z Warszawy, sędziwego malarza i architektę Maraino i skorzystał skwapliwie z jego usług i pomocy. Znał go dobrze, boć Włoch był za warszawskiej entreprzyzy jego przez cztery lata dekoratorem teatru, co więcej przerobił i powiększył jako biegły budowniczy gmach teatralny przy placu Krasińskich, na co król nie pożałował dukatów ze swej szkatuły. Bogusławski powierzył Maraino'wi budowę letniego teatru w lwowskim ogrodzie Jabłonowskich. Do sześciu tygodni wywiązał się architekt ze swego zadania ku pełnemu zadowoleniu Bogusławskiego, ku zdumieniu i radości lwowian, którzy odbywali teraz tłumne wędrówki do historycznego ogrodu na przedmieściu Halickiem.

Choć amfiteatr był ukończony, Maraino nie zaprzestał pracy. Odłożywszy cyrkiel i plany budowniczego, służył dalej scenie lwowskiej paletą malarza. Kiedy bowiem w ciepłe wieczory letnie zaczął grać Bogusławski w swym osobliwym teatrze, pod granatową, usianą gwiazdami kopułą nieba — malowniczą scenę wtuloną w czworoboki lip ozdobiły dekoracje pędzla Maraina, budząc zachwyty wśród widzów. Staranną oprawą dekoracyjną wyposażył Maraino operę „Agatka", „Amazonki", „Krakowiaków i górali", wreszcie pamiętną melodramę „Izkahar". W pierwszym akcie „Izkahara" dał „niedostępne skały", w drugim „rozwaliny zburzonych królewskich gmachów", w trzecim „brzeg morza okryty wzgórkami i krzewiną". Malował też dla sceny w teatrze „zimowym" pofranciszkańskim. Dostarczył tu dekoracyj do oper „Drzewo Djany" i „Król Teodor w Wenecji", do dramatów „Potwarcy" i „Groby Werony". Ta dekoracja ostatnia „podług rysunku z natury zdjętego, wielkie mu zjednała pochwały".

Maraino zapędzony losem do Lwowa, nie ujrzał już nigdy ojczystego nieba włoskiego i na lwowskim cmentarzu odpoczął po znojach pracowitego żywota.

Głównym jednak dekoratorem teatru zimowego za Bogusławskiego był Antoni Smuglewicz. Pochodził z rodziny wybitnie malarskiej, bo i ojciec Łukasz i brat starszy Franciszek byli mistrzami pędzla. We Lwowie przebywał Smuglewicz w latach 1796—1801 i w tym czasie wyposażył scenę lwowską podobnie jak teatry w Warszawie, Wilnie i Kaliszu, całym szeregiem udatnych i prawdziwie wartościowych dekoracyj.

W odnowionym gmachu kościoła pofranciszkańskiego, znalazło się dość miejsca na urządzenie dla mistrza przyzwoitej malarni. Nie była to już buda podobna tej, w której borykał się swojego czasu z problemami kolorytu i perspektywy pacykarz Müller. O górny gzems, biegnący pod sklepieniem dawnej świątyni, oparto nowo zbudowany plafon teatru, a przestrzeń ponad nim, „posłużyła na ogromną salę do malowania dekoracyj, którą wysokie, w facjacie będące gotyckie okno przedziwnie oświecało". Tutaj powstawały cenione płótna Smuglewicza. Niektóre z nich, przechowywał teatr lwowski przez lat dziesiątki w pieczy i poszanowaniu, jako pamiątkę po artyście-rodaku.

(C. d. n.)

Pan Wicepremier Bartel powrócił wczoraj o godz. 20.30 do Warszawy i objął urzędowanie.

Naczelnik Wydziału osobowego Ministerstwa Sprawiedliwości Karol Gryminski został zwolnony z dniem 10 b. m. z zajmowanego dotychczas stanowiska i mianowany notarjuszem przy wydziałach hipotecznych Sądu okręgowego w Warszawie.

Okręgowa Dyrekcja poczt i telegrafów we Lwowie oznajmia, iż urząd pocztowy Zborów, pow. Zborów, podjął dzienną nie przerwaną służbę telegraficzną i telefoniczną, zamiast dotychczasowej służby dziennej ograniczonej.

Zjazd chirurgów w Krakowie. Dnia 12 b. m. zostanie otwarty w Krakowie 24-ty zjazd chirurgów polskich. Otwarcie zjazdu nastąpi w klinice chirurgicznej Uniwersytetu Jagiellońskiego. Zjazd potrwa 3 dni.

Odzyskane skarby kultury polskiej. Przez delegację polską została przyjęta w Moskwie i nadeszła do Warszawy reszta gobelinów jagiellońskich, wywiezionych z Zamku Wawelskiego w Krakowie. Razem z arrasami nadeszła szpada orderu św. Stanisława, sprawiona przez Stanisława Augusta do jego koronacji w r. 1764 i kilka innych przedmiotów muzealnych. Muzealja powyższe zostały przekazane dyrekcji zbiorów państwowych.

Pomnik Wojc. Bogusławskiego. W ciągu ostatnich trzech dni Wielkiego Tygodnia obradował w Warszawie dziesiąty walny zjazd delegatów Związku artystów scen polskich. Poza szeregiem uchwał zawodowych, zjazd Z. A. S. P. postanowił wystąpić z inicjatywą budowy w Warszawie pomnika Wojciecha Bogusławskiego z powodu przypadającej w roku przyszłym setnej rocznicy jego śmierci.

Z Komisji arbitrażowej. Dnia 11 b. m. odbędzie się w Warszawie posiedzenie Komisji arbitrażowej w sprawie umowy dla pracowników przemysłu górnośląskiego, płatnych na dniówkę a 16 b. m. rozpocząć się mają rokowania pomiędzy pracodawcami a zespołem pracowników umysłowych o podwyżkę płac w ciężkim przemyśle.

Biblioteka Narodowa. Na konferencji w Ministerstwie Robót Publicznych w sprawie wyboru miejsca pod budowę Biblioteki Narodowej w Warszawie uznano za najbardziej nadające się miejsce plac u zbiegu alei Ujazdowskiej i Bagateli, w pobliżu przyszłej dzielnicy uniwersyteckiej.

Lotniczka angielska lady Bailey, odbywająca lot z Londynu do Capetown, uległa podczas lądowania wypadkowi rozbicia samolotu na nierównej powierzchni gruntu. Lotniczka wyszła z wypadku bez szwanku.

Burza nad Atlantykiem. W tygodniu ubiegłym przeszła nad Atlantykiem szalona burza. Wiele parowców przybyło ze znacznem opóźnieniem. Z wielkiego parowca transatlantyckiego „Lewiatan" fale zerwały 4 łodzie ratunkowe i reflektor. Znaczna ilość wody wdarła się do kabin. Ofiar w ludziach nie było.

Wylewy rzek w kraju Zakaukaskim wywołały znaczne szkody. W jednej z wiosek zatopionej niespodzianie przez powódź, zginęło 9 osób. W południowej części kraju powódź spowodowała przerwę w komunikacji kolejowej.

Niemiecki minister finansów Koehler przyjęty był w sobotę wieczorem przez Ojca Świętego na półgodzinnej audjencji, poczem odwiedził sekretarza stanu, kardynała Gaspari'ego.

Czechosłowackie stronnictwo socjaldemokratyczne obchodzi w tych dniach pięćdziesięciolecie swego istnienia.

Kanclerz austrjacki ks. Seipl odjechał na kilkutygodniowy pobyt do Karlsbadu.

Henryk Ford przybył na trzytygodniowy pobyt do Anglji.

Adolf Menjou we Francji. Wybitny artysta filmowy Adolf Menjou przyjechał wraz ze swą narzeczoną do Paryża, w celach głównie wypoczynkowych. Menjou jest francuzem, urodzonym w Ameryce. W czasie wojny pełnił on na froncie funkcje tłumacza i był raniony koło Verdun. Pisma francuskie z okazji przyjazdu artysty poświęcają mu dłuższe artykuły.

„Bitwa pod Racławicami" w Paryżu. Przyjechał do Paryża artysta dramatyczny p. Piekarski, który zamierza wystawić tam „Bitwe pod Racławicami".

Cavell-film w Ameryce. Departament wychowania w stanie Nowy York zgodził się na wyświetlanie filmu „Świt" przedstawiającego rozstrzelanie miss Cavel, jednakże z pewnemi skrótami.

Śpiewaczka polska przed mikrofonem radiostacji w Kopenhadze. Przed mikrofonem stacji radiofonicznej w Kopenhadze śpiewać będzie 11-go kwietnia o godzinie 8-mej wieczór p. Jadwiga Dębicka. Program wypełnią pieśni polskie.

Ofiara nauki. Aleksander Bogdanow, dyrektor Państwowego Instytutu Naukowego w Moskwie dla badań nad transfuzją krwi, zmarł wskutek zatrucia organizmu po dokonaniu na sobie samym operacji transfuzji.

Wynik francuskiego konkursu na temat „Kto jest najznakomitszą kobietą?". W ogłoszonym przez „Quotidien" konkursie na temat „Kto jest najznakomitszą kobietą?", największą ilość głosów otrzymała Marja Curie-Skłodowska.

W obronie własnej. Wczoraj przywieziono do szpitala powszechnego Jana Engla i Adolfa Weisera, notorycznych oszustów ulicznych, którzy podczas interwencji policyjnej rzucili się na posterunkowego Łabuskiego usiłując go rozbroić. Atakowany, w własnej obronie czterokrotnie strzelił z rewolweru, raniąc Engla w nogę, Weisera zaś w pachwinę. Rannych przewieziono do Szpitala powszechnego.

Tragiczny zgon dziecka. 20-miesięczna córka, zamieszkałych w domach kolejowych przy ul. Gródeckiej 131 p. Kleisów, spadła z III piętra na bruk, odnosząc śmiertelne obrażenia i po kilku minutach zmarła. Jak się okazało powodem tragicznego wypadku był brak opieki.

Obłąkany. Wczoraj aresztowano 45-letniego Zygmunta Goldsteina (Gródecka 99), pod zarzutem obrazy religji. Będąc w kościele przystąpił do Komunji a po przyjęciu tejże wypluł z powrotem Ją na ziemię. Jest bardzo prawdopodobne, że aresztowany jest umysłowo chorym.

Piśmiennictwo.

W tygodniku „Przemysł i Handel" ukazała się nowa taryfa celna, zmieniona ostatniemi rozporządzeniami i zawierająca zwaloryzowane stawki celne. Pozatem nowe wydawnictwo obejmuje znacznie rozszerzony skorowidz alfabetyczny do taryfy, nowe listy zakazu przywozu, wreszcie informacje z zakresu traktatów handlowych i t. d. Każdy kupiec, ekspedytor, celnik i t. d. znajdzie tu komplet potrzebnych mu informacji z zakresu spraw taryfowo-celnych i reglamentacyjnych. Jestto piąte z kolei wydanie taryfy celnej pod tą samą redakcją. Nowa taryfa celna jest już w handlu księgarskim.

Marja Vauban i Michał Kurcewicz: Zasady i Nakazy Dobrego Wychowania. Wyd. M. Arcta w Warszawie (str. 144). Cenna broszurą zasiliła firma wydawnicza M. Arcta rynek księgarski, wydając przepisy poprawnego zachowania się wśród ludzi, ujęte jasno, zwięźle i z należytem uwzględnieniem dzisiejszych potrzeb, tudzież warunków życia wśród zdemokratyzowanego społeczeństwa. W warunkach obecnych spotykamy przecież często ludzi, którzy dzięki zdolnościom swoim, czy też szczęśliwemu zbiegowi okoliczności, doszli do wybitnych stanowisk w społeczeństwie mimo różnych braków z dziedziny wychowania, jakiego nie mógł im dać dom w dzieciństwie nie z ich winy. Dzielne te nieraz jednostki, czuły by się nieskończenie swobodniejsze, gdyby mogły w szybkiem tempie przyswoić sobie tę praktyczną mądrość, jaką daje umiejętność współżycia z ludźmi. Z myślą o nich, a przedewszystkiem licząc się z potrzebami młodego pokolenia, pokazuje spółka autorska w omawianej książce jakim być powinien człowiek naprawdę „dobrze wychowany", a dalej, co to jest owa kultura, o której wspomina się tak często, a tak nieświadomie. Stosunek mężczyzny do kobiety, zachowanie w miejscach publicznych, stosunki towarzyskie, urzędowe, sprawy honorowe, omawiane są kolejno, a ponadto podają autorowie wskazówki nawet tak szczegółowe jak np. jakie komu należą się tytuły, jak należy się witać lub żegnać, jakiego stroju używać w różnych okolicznościach życia, jak zachować się w salonie, przy stole, w urzędzie i w różnych uroczystościach rodzinnych czy towarzyskich. Duży nacisk położono słusznie na wskazania dotyczące uprzejmości, którą autorowie nazywają „watą wyściełającą wszystkie kanty towarzyskiego współżycia". Śmiało można też powiedzieć, że kto uważnie przestudjuje książeczkę, ten nie wykroczy przeciwko zasadom dobrego wychowania, nabierając też pełnej wdzięku pewności siebie, znamion, cechujących naprawdę kulturalnych i towarzysko wyrobionych ludzi. **(Nit.).**

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Depesze z nocy.

ROKOWANIA HANDLOWE POLSKO-CZESKIE.

Praga, 10 kwietnia. (PAT). Wczoraj odbyło się posiedzenie komitetu handlowo-politycznego Centralnego Związku przemysłowców Czechosłowacji, na którem przeprowadzono dyskusję na temat wyników pertraktacji polsko-czechosłowackich. Stwierdzono, że w pewnych punktach osiągnięto porozumienie, jednakże Polska w całym szeregu kwestji nie chce ustąpić. Uchwalono prosić rząd o dalsze prowadzenie rokowań. W wypadku zerwania pertraktacji komitet przedłoży rządowi wnioski w kierunku rewizji umowy handlowej, co stałoby się potem koniecznem.

DZIEŃ POLSKI W LILLE.

Lille, 10 kwietnia. (PAT) Dnia 9 b. m. odbył się na Targach międzynarodowych w Lille dzień polski, urządzony staraniem komitetu Targów. W pawilonie sojuszu francusko-polskiego, radcę ambasady Arciszewskiego, przybyłego w zastępstwie ambasadora Chłapowskiego, powitali konsul Gawroński, prezes komitetu Targów Deloupoule, zastępca prefekta Chauvise, rektor uniwersytetu oraz prezes Stowarzyszenia polsko-francuskiego północnej Francji Chatelet. Te same osobistości wzięły następnie udział w bankiecie, wydanym w sali reprezentacyjnej Targów. Wygłoszono szereg przemówień na cześć przyjaźni polsko-francuskiej. Radca Arciszewski w przemówieniu swojem podkreślił m. in. rolę, jaką odegrali robotnicy polscy przy odbudowie północnej Francji. Wspomniał on o wzajemnej sympatji, łączącej od dawna oba kraje, zaznaczając, iż w chwili obecnej towary francuskie będą miały zapewniony zbyt w Polsce. Mówca zakończył przemówienie wyrażając nadzieję, że Francja weźmie wybitny udział w Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu w roku 1929.

ROKOWANIA GOSPODARCZE NIEMIECKO - LITEWSKIE.

Berlin, 10 kwietnia. (PAT) „Berl. Tageblatt" donosi z Kowna, że na rokowania gospodarcze pomiędzy Niemcami a Litwą, które mają być podjęte na nowo w Berlinie pomiędzy 16 a 18 b. m., jako przedstawiciele Litwy przyjadą z Kowna dyrektor ministerjalny Zaunius i b. minister dr. Arvielis.

KS. HLINKA.

Berno, 10 kwietnia. (PAT). „Lidove Noviny" donoszą, że poseł ks. Hlinka przed świętami Wielkanocnemi zapytany przez Stolicę Apostolską, czy nie zechciałby przyjąć stanowiska przewodniczącego kongregacji, przyczem w wypadku przyjęcia tej propozycji zostałby mianowany biskupem, propozycji tej nie przyjął, motywując swą odmowę tem. że pragnie nadal walczyć w obronie katolicyzmu na Słowaczyźnie.

SIDZIKAUSKAS WYJECHAŁ DO WŁOCH.

Berlin, 10 kwietnia. (PAT) Aelegraphenunion donosi, że poseł litewski w Berlinie, Sidzikauskas, wyjechał do Włoch, aby nawiązać tam kontakt z kierownicezemi kołami rządowemi. Telegraphenunion podkreśla przytem, że w związku z obecnością Ministra Zaleskiego w Rzymie, podróż posła Sidzikauskasa, męża zaufania premjera litewskiego, Waldemarasa, nabiera specjalnego znaczenia.

O PRUSY WSCHODNIE.

Berlin, 10 kwietnia. (PAT) „Pommernsche Tagespost" zwraca uwagę na niebezpieczeństwo grożące Prusom Wschodnim wobec odpływu ludności rolnej w okolice zachodnio-niemieckie. Stosunkowo słaba gęstość zaludnienia w Prusach Wschodnich osłabia walkę obronną żywiołu niemieckiego na Wschodzie. Całe Niemcy zainteresowane są z punktu widzenia polityki narodowej w tem, aby tereny wschodnie nie utraciły żywotności i aby brama wypadowa Niemiec na Wschód nie stała się zmurszałą redutą, której obrońcy coraz bardziej topnieją. — Dziennik żąda, aby z obecnej sytuacji wyciągnięto konsekwencje i wydano zakaz emigrowania z prowincji wschodnich.

KWESTJA REPARACYJNA.

Berlin, 10 kwietnia. (PAT) Korespondent rzymski „Voss. Ztg." uzyskał wywiad od agenta reparacyjnego Parkera Gilberta, bawiącego obecnie w Rzymie, który zapowiedział, że po konferencjach, jakie prowadzi on obecnie z kierowniczemi osobistościami polityki i finansiery włoskiej, nie należy się spodziewać niczego nadzwyczajnego i ostatecznego w kwestjach reparacyjnych, ponieważ problematy związane z tą kwestją znajdują się jeszcze w okresie studjowania i badania. Parker Gilbert podkreślił dalej, że kwestja rozrachunku z tytułu odszkodowania pomiędzy mocarstwami europejskiemi stanowi problemat niezależny, interesujący tylko mocarstwa europejskie i nie związany w żaden sposób z kwestją długów państw europejskich w stosunku do Ameryki. Parker Gilbert nazwał doniesienia masowe, zapowiadające związanie obu tych problematów, przesadzonemi i przedwczesnemi.

RADICZ PRZECIW MUSSOLINIEMU.

Białogród, 10 kwietnia. (AW). W Splicie obradował kongres reprezentantów stronnictwa demokratycznego (secesja) i chorwackiego. Radicz w przemówieniu zaatakował ostro Mussoliniego, dowodząc, iż Mussolini przygotowuje się do wojny dla opanowania Dalmacji. Włochy miały, według Radicza, rokować z Sowietami na temat jakiegoś porozumienia politycznego, któreby ułatwiło Włochom tę akcję. W zakończeniu swego przemówienia Radicz zaznaczył, iż koniecznością polityczną jest osiągnięcie porozumienia pomiędzy Jugosławią, Bułgarją a Sowietami.

TITULESCU PODAŁ SIĘ DO DYMISJI.

Bukareszt, 10 kwietnia. (AW). Minister spraw zagranicznych Titulescu podał się do dymisji, wobec kampanji zarzutów, którą przeprowadziła ostatnio rumuńska prasa opozycyjna. Krok ministra Titulescu wywołał w bukareszteńskich kołach politycznych wielkie wrażenie, wytwarzając atmosferę przesileniową. Premjer Bratianu będzie zapewne nastawać na nieprzyjęcie dymisji przez króla.

PRZECIW WOJNIE.

Londyn, 10 kwietnia. (PAT). Biuro Reutera dowiaduje się, że rząd brytyjski rozpatrzy z największą uwagą i życzliwością propozycje w sprawie postawienia wojny poza prawem, które przedstawione być mają w myśl decyzji powziętej przez Francję i Stany Zjednoczone Wielkiej Brytanji oraz innym mocarstwom.

Praga, 10 kwietnia (PAT.). Prasa donosi, że nowym kandydatem na ministra przemysłu i handlu jest dr. Kramarz.

Genewa, 10 kwietnia (PAT.). We czwartek rozpoczyna się sesja komisji opjumowej Ligi Narodów.

Depesze przedpołudniowe.

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI U NUNCJUSZA APOSTOLSKIEGO.

Warszawa, 11 kwietnia. (AW). Premjer Marszałek Piłsudski rewizytował Nuncjusza papieskiego Marmaggiego. Rewizyta trwała przeszło 2 godziny.

ODZNACZENIA WŁOSKICH MĘŻÓW STANU.

Warszawa, 11 kwietnia. (AW). W czasie wizyty Ministra Zaleskiego w Rzymie nastąpić ma wręczenie orderów licznym mężom stanu, posiadającym wpływ na politykę Włoch. Między innymi otrzymać ma wysokie odznaczenie polskie premjer Mussolini.

PRZYGOTOWANIA DO ROKOWAŃ KOMISYJNYCH Z LITWĄ.

Warszawa, 11 kwietnia. (AW). W Ministerstwie Spraw Zagranicznych prowadzi się intensywne prace nad przygotowaniem materjału dla delegacji polskiej do rokowań komisyjnych z Litwą. Sformułowany już został wniosek Polski w sprawie nawiązania stosunków dyplomatycznych i konsularnych oraz wykaz strat poniesionych przez Polskę w okresie zatargu pomiędzy obu państwami.

PREZ. SŁOMIŃSKI O KATASTROFIE PRZY UL. STARYNKIEWICZA.

Warszawa, 11 kwietnia. (AW) Prezydent m. st. Warszawy p. Słomiński, który powrócił w dniu wczorajszym z urlopu do Warszawy, oświadczył w wywiadzie prasowym, iż w związku z katastrofą budowlaną przy pl. Starynkiewcza, udał się zaraz po powrocie do Warszawy na miejsce katastrofy, badając szczegóły przyczyny runięcia domu. Sprawą katastrofy zajmą się rzeczoznawcy, którzy mają rozwiązać 4 kwestje, a to: zbadać grunt w związku z wersja o strumyku lodowcowym, stosunek ilości wapna do piasku, budulcu, zbadać cegłę oraz obliczyć statykę filarów nie mających połączeń z konstrukcją żelazo - betonową. Według prez. Słomińskiego najciekawsze informacje przyniesie podkopanie fundamentu. Miasto nie poniosło żadnych strat.

Z ostatniej chwili.

ZAKŁAD WYCHOWAWCZY DLA SIERÓT W PRZEMYŚLU.

Warszawa, 11 kwietnia. (Tel. wł.) W sprawie poparcia akcji budowy własnego zakładu wychowawczego dla sierót powojennych i bezdomnych w Przemyślu, delegacja ochronki im. Józefa Piłsudskiego w Przemyślu uzyskała rzeczowe zapewnienia

pomocy ze strony Rządu. W szczególności Minister Spraw Wewnętrznych gen. Składkowski z własnych funduszów udzielił subwencji w kwocie 200 zł. oraz przyrzekł gorące poparcie akcji. Minister Pracy i Opieki Społecznej Jurkiewicz zainteresował się sprawą bardzo przychylnie i jako przemysłanin obiecał gotowość do wewnętrznego urządzenia. Minister W. R. i O. P. dr. Dobrucki oświadczył, że jest skłonny poprzeć również sprawę przez udzielenie odpowiednich subwencji. Zainteresował się też tą akcją gen. dr. Rom. Górecki, prezes Banku Gospodarstwa Krajow., udzielając subwencji z własnych funduszów w kwocie 500 zł., oraz obiecał poprzeć dążenia w celu otrzymania długoterminowej pożyczki budowlanej. Wobec przychylnego poparcia ze strony czynników rządowych, Zarząd Ochronki postanowił jaknajrychlej przystąpić do rozpoczęcia budowy tego pożądanego Zakładu.

ULGI PASZPORTOWE DLA NAUCZYCIELI.

Warszawa, 11 kwietnia. (Tel. wł.) Pan Minister W. R. i O. P. wydał okólnik, w którym zawiadamia ogół nauczycieli, że uzyskanie paszportu ulgowego na wyjazd zagranicę nie będzie napotykało na takie trudności, jak w r. ubiegłym. Zwłaszcza nauczyciele języków obcych mają wszelkie szanse uzyskania paszportu zniżkowego, gdyż dla nich wystarczy dowód, że wyjeżdżają zagranicę dla przeprowadzenia tam specjalnych studjów.

PAŃSTWOWA RADA SAMORZĄDOWA.

Warszawa, 11 kwietnia (Tel. wł.). W wyniku starań związku miast polskich i związku powiatowego, utworzona została jako organ doradczy i opinjodawczy Rządu w sprawach samorządu terytorjalnego Państwowa Rada samorządowa. Jedyne dotąd posiedzenia tej Rady odbyły się 12 i 13 sierpnia r. zeszłego. Długa zwłoka w zwołaniu Rady uniemożliwiło przyznane jej prawo inicjatywy w ustawodawstwie samorządowem, jak również możność wypowiedzenia fachowych opinji, o projektowanych przez Rząd ustawach. Zarząd Związku miast polskich wystosował do Pana Ministra Spraw Wewnętrznych memorjał, w którym prosi o jaknajszybsze zwołanie Rady, w celu zaopinjowania ostatnich rządowych projektów ustaw i rozporządzeń, jak również w celu wystąpienia przez Związek z inicjatywą wydania nowych ustaw z różnych dziedzin gospodarstwa samorządowego.

FINANSIŚCI AMERYKAŃSCY W WARSZAWIE.

Warszawa, 11 kwietnia. (Tel. wł.). Jak już donieśliśmy przybył do Warszawy sekretarz paryskiej Filji Bankers Trustu p. Lipincod. Wczoraj p. Lipincod odbył konferencję z rzeczoznawcą amerykańskim, członkiem Rady Banku Polskiego p. Devey. Przyjazd do Warszawy naczelnego dyrektora Bankers Trustu p. Tilneya zapowiedział p. Lipincod na nadchodzący piątek.

Sprawy gospodarcze.

Uroczyste otwarcie dorocznego VIII-go Międzynarodowego Targu w Poznaniu, nastąpi w niedzielę dnia 29 kwietnia r. b. o godz. 9.30 w sali recepcyjnej targowego gmachu administracyjnego. Targi trwać będą od 29 kwietnia do 6 maja r. b.

Górnośląski przemysł węglowy w marcu 1928 r. Wydobycie węgla w m. marcu r. b. wynosiło 2,593.347 tonn, czyli w porównaniu z lutym wzrosło ono o 202.000 tonn. Wytłumaczenie zwiększonego wydobycia węgla w marcu znajdziemy w porównaniu liczby dni roboczych z wydajnością, przypadającą na każdy dzień roboczy. W lutym dni roboczych mieliśmy 24 o przeciętnej wydajności 99.613 tonn, gdy w marcu 27 dni o wydajności 96.050 tonn. W styczniu wydajność dnia roboczego w kopalniach śląskich wynosiła 100.602 tonn.

W styczniu r. b. podstawiały koleje kopalniom śląskim na jeden dzień roboczy 7.967 sztuk 15-tonnowych wagonów, w lutym 7.963, a w marcu 7.471 sztuk, czyli o 492 mniej, niż w lutym.

Zbyt węgla na rynku wewnętrznym wynosił w marcu r. b. 1,413.668 tonn, podczas gdy w lutym 1,463.744 tonn, a więc zmniejszył się o 50.000 tonn w porównaniu z lutym. Jest to zjawisko naturalne ze względu na ustanie mrozów. Jak się w przyszłych miesiącach kształtować będzie zbyt węgla na rynku wewnętrznym, na razie trudno przewidzieć, raczej przypuścić należy, że zbyt ten przez kilka następnych miesięcy do lipca będzie wykazywał tendencję słabą, ze względu na odpadnięcie zapotrzebowania na węgiel dla celów opałowych.

Eksport węgla, który w naszych stosunkach ma bardzo duży wpływ na utrzymanie wydobycia węgla na pewnym poziomie, w m. marcu wynosił 875.018 tonn, podczas gdy w lutym 794.576 tonn, a więc wykazuje wzrost w stosunku do ub. miesiąca o 80.000 tonn, a także w stosunku do stycznia o 50.000 tonn. Zwiększenie aksportu było następstwem silnej i zdecydowanej akcji przemysłu na rynkach nierentownych, gdyż eksport na rynki naturalne (Austrja, Czechosłowacja, Węgry) uległ w marcu poważnej redukcji. Natomiast jednocześnie podniósł się eksport na rynkach egzotycznych.

Szczególnie silną akcję rozwinął górnośląski przemysł węglowy na rynkach skandynawskich, gdzie w marcu otrzymał drogą przetargów dostawę dla kolei duńskich w wysokości 54.000 tonn, szwedzkich 93.500 tonn, oraz norweskich 35.000 tonn, czyli łącznie 182.500 tonn. Dalej wzmógł się w marcu eksport węgla do Belgji o 6.000 tonn, do Włoch o 20.000 tonn, do Rumunji o 8.000 tonn, do Jugosławji o 14.000 tonn.

Według przewidywań, kwiecień będzie dla przemysłu węglowego krytyczny. Przedewszystkiem zmniejszy się poważnie eksport węgla do państw sukcesyjnych, gdzie redukcja zbytu może wynosić do 100.000 tonn, następnie liczba dni roboczych będzie mniejszą ze względu na przypadające święta, a nadto zbyt węgla na rynku krajowym obniży się. Dlatego też całą uwagę skupia przemysł węglowy na rynkach nierentownych, by nie ograniczać ruchu w kopalniach oraz by przyśpieszyć porozumienie w sprawie podziału rynków. Zagadnienie to o tyle jest ważne, że wychodzi ono poza interesy samego przemysłu węglowego, że wchodzą tu w rachubę także względy natury socjalnej i względy na bilans handlowy.

Od Wydawnictwa.

Prenumerata w miejscu (bez dostawy) wynosi miesięcznie 4 zł. 80 gr.

Prenumerata zamiejscowa i miejscowa z dostawą do domu 5 zł. 30 gr.

Dla wojskowych polskich, urzędników państwowych i komunalnych, nauczycieli szkół średnich i powszechnych, oraz emerytów, prenumeratę normalną ***obniżyliśmy*** *z 5 zł. 30 gr. do 3 zł. 30 gr. miesięcznie wraz z przesyłką, względnie dostawą.*

GIEŁDA LWOWSKA wtorek 10 kwietnia 1928.

KATEGORJE:	Wart. nom.	Ostatnia dywidenda: Kwota	Płatna	Płacą zł.	Żądają zł.	Transakcje
I. Papiery państwowe:						
5% Państw. poż. Konw.	zł 100	—		—·—	—·—	—·—
8% P. zł. z r. 1925 w zł.	zł 100	—		—·—	—·—	—·—
8% I zast. Państ. B. Roln.	dol. 100	—		—·—	—·—	—·—
II. Listy zastawne. (bez kuponu bież.)						
8% Banku hip. akc. dol.	dol. 100	—		—·—	—·—	—·—
4 1/2% Akc. Banku hip.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
4% Akc. Banku hip.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
4 1/2% Bk. kred. z gal.	przedwoj. za 1000K	—		—·—	—·—	—·—
4 1/2% Banku Małop.	przedwoj. za 1000K	—		—·—	—·—	—·—
4 1/2% Bk. hip. zemel.		—		—·—	—·—	—·—
4 1/2% Pol. Bk. kraj.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
4% Pol. Bk. kraj.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
4% Tow. kred. ziem.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
4 1/2% Tow. kred. ziem.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
8% Tow. kred. ziem. dol.	dol. 100	—		—·—	—·—	—·—
III. Obligi. (bez kuponu bież.)						
4 1/2% Komun. P. Bk. kraj.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
4% Komun. P. Bk. kraj.	zł 100	skonwert.		—·—	—·—	—·—
4% Kolej. lok. P. Bk. kr.	1000 kor.	—		—·—	—·—	—·—
IV. Akcje. a) Bankowe:		Kwota	Płatna			
Akcyj. Hipoteczny	zł 100	zł 6	1/6 27	—·—	—·—	—·—
Bank komercjonalny	m 280	—	—	—·—	—·—	—·—
Małopolski	m 280	0·05	—	—·—	—·—	—·—
Powszechny kredyt.	zł 25	—	—	—·—	—·—	—·—
Przemysłowy	zł 100	—	—	—·—	—·—	—·—
Rolniczy S. A.	m 1000	—	—	—·—	—·—	—·—
Ziemski kredytowy	m 280	—	—	—·—	—·—	—·—
Zemelny	m 280	5%	1/5 27	—·—	—·—	—·—
Bank Zw. Sp. Zarobk.	zł 100	4·00	11/5 27	—·—	—·—	—·—
b) Handlowe.						
„Tehate" Tow. akc.	m 1000	0·20	—	—·—	—·—	—·—
c) Przemysłowe:						
Agrohemja f. szt. naw.	m 500	—	—	—·—	—·—	—·—
Browary lwowskie	zł 100	12·00	2/1 28	—·—	—·—	—·—
Chodorów Tow. Akc.	zł 100	16·00	1/2 27	—·—	—·—	—·—
„Chybie" fabryka cukru	m 1000	—	—	4·90	5·10	5·00
Ćmielów fabr. porcelany	m 1000	—	—	—·—	—·—	—·—
Fabryka lokomotyw	—	0·03	—	—·—	—·—	—·—
Gafota fabr. obuwia	m 140	0·04	—	—·—	—·—	—·—
Galicja Rafin. nafty	m 140	—	—	—·—	—·—	—·—
„Gazolina prz. wiert.	zł 20	4·00	15/11 27	—·—	—·—	—·—
Gazy wschodnie"	m 1000	1·00	5/7 27	—·—	—·—	—·—
Górka fabr. cementu	m 140	—	—	—·—	—·—	—·—
„Gródek" Pom. elektr.	10 zł.	—	—	—·—	—·—	—·—
Karpalit zakłady litogr.	m 140	0·20	1/9 27	—·—	—·—	—·—
Krakns f. wódek Kraków	m 280	0·20	—	—·—	—·—	—·—
Niemojowski fab. pap.	zł 100	0·08	18/5 27	—·—	—·—	—·—
„Nitrat" Zakłady chem.	—	—	—	—·—	—·—	—·—
Olkos S.A. dla prz. drz.	zł 100	4·00	1/5 27	—·—	—·—	—·—
Orthwein, Karasiński	m 500	—	—	—·—	—·—	—·—
Parowozy S. A. b. m.	zł 25	2·50	—	—·—	—·—	—·—
Pezet Pow. Zakł. bud.	zł 25	—	—	—·—	—·—	—·—
Pocisk zakł. amun.	m 350	—	—	—·—	—·—	—·—
Polska Nafta prz. wiertn.	m 500	—	—	—·—	—·—	—·—
Pol. Tow. Budow.	m 500	0·10	—	—·—	—·—	—·—
Potęga Tow. huty żel.	m 10000	—	—	—·—	—·—	—·—
Rakszawa fabr. sukna	zł 30	—	—	— —	—·—	—·—
Siersza górn. zakłady	m 140	—	—	—·—	—·—	—·—
Spółka Akc. Wydawnicza	zł 10	—	—	—·—	—·—	—·—
„Strem" Zakł. chem.	m 540	0·275	15/5 27	—·—	—·—	—·—
Tepege górnicze Zakłady	m 700	0·20	—	—·—	—·—	—·—
Tesp. Tow. ekspl. soli	zł 25	2·50	1/8 27	23·00	24·25	23·25—24
Trzebinia fabr. maszyn	m 140	—	—	—·—	—·—	—·—
Ursus fabr. motorów	m 500	—	—	—·—	—·—	—·—
Wild i Ska	m 500	—	—	—·—	—·—	—·—
Zieleniewski fabr. maszyn	m 1000	1·25	6/1 26	—·—	—·—	—·—
Funty szt.				—·—	—·—	
Szylingi aust.				—·—	—·—	

5% pożyczka konwersyjna 67·00
pożyczka kolejowa konwersyjna 61·50
pożyczka kolejowa —·— 104·00 103·00
dolarówka —·— 76·50 80·50
8% listy zastawne Banku Gospod. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Krajow. 94·00

GIEŁDA PIENIĘŻNA z 11 kwietnia 1928.

Ruch w akcjach średni.
Kursy na ogół utrzymane.
Poza Giełdą popyt za dolarówką.
Tendencja utrzymana.

GIEŁDA ZBOŻOWA z 11 kwietnia 1928.

Sytuacja bez zmiany.
Na Giełdzie i poza Giełdą bez obrotów.
Tendencja utrzymana.
Usposobienie bez ochoty.

Lwów, dnia 10 kwietnia 1928.

Pszenica kraj. dworska ex 1927 750—760 gr. 55·25—56·25. Pszenica kraj. zbiorowa ex 1927 730—740 gr. 53·25—54·25. Żyto małopolskie ex 1927 690 gr. 46·00—46·50 Jęczmień małopolski browarniany 670 gr. 45·00—46·00. Jęczmień małop. przemiałowy 640 gr. 42·50—43·50. Jęczmień małop. pastewny 600—610 gr. 35·25—36·25. Owies małopolski ex 1927 450 gr. 38·75—39·75. Kukurudza rumuńska 40·00—40·50. Ziemniaki przemysłowe —·—— ·—, Fasola biała 60·00—65·00. Fasola kolorowa 48·00—50·00. Fasola krasa 60·00—65·00. Groch 1/2 Victoria 55·00—60·00. Groch polny 40·00—50·00. Bobik 37·00 —38·00. Mieszanka pastewna w ziarnie —·——·—. Wyka 31·00—35·50. Siano słodkie krajowe prasowane 9·00—10·00. Słoma prasowana 4·75—5·25. Hreczka 50·55—51·50. Len 71·25—73·25. Łubin niebieski 24·75—25·75. Rzepak ozimy ex 1927 71·00—73·00. Mąka pszenna 40% 92·00—93·00. Mąka pszenna 50% 81·00—83·00. Mąka żytnia 65% 67·00—68·00 Grysik kukurudziany 60·00—63·00. Mąka kukurudziana 48·00—50·00. Otręby żytnie netto bez worka 30·50—31·00. Otręby pszenne netto bez worka 29·50—30·00. Kasza hreczana 50% całówek 50% połówek 91·00—93·00. Kasza jaglana 83·00—87·00. Kasza jęczmienna 64·50—66·50. Pęcak 63·00—64·00. Proso krajowe 51·00—53·00. Makuchy lniane 48·00—49·00. Koniczyna czerwona krajowa naturalna 190·00—220·00. Mak niebieski 90·00—110·00. Mak siwy 75·00—90·00. Worki jutowe wyr. Stradom. Warta 1·70—1·80 Częstochowianka 75 kg. za sztukę 1·65—1·70. Worki używane dobre, za sztukę 1·50—1·60.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 10 kwietnia 1928.

Dolary St. Zjednoczon.	8·89 3/4	8·91 3/4	8·87 3/4
Franki franc.	—·—	—·—	—·—
Kopenhaga	—·—	—·—	—·—
Sztokholm	239·50	240·10	238·90
Belgja	—·—	—·—	—·—
Holandja	359·25	360·15	358·35
Londyn	43·52 1/4	43·63	43·41
Nowy Jork	8.90	8·92	8·88
Paryż	35·12	35·21	35·03
Praga	26·41 1/2	26·48	26·35
Szwajcarja	171·80	171·23	171·38
Wiedeń	120·43	120·74	120·12
Włochy	47·12	47·24	47·00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 10 kwietnia 1928.

Bank Dysk.	128·00	Cegielski	45·50
Bank Handl.	123·00	Lilpop Rau	42·00
Bank Pol.	150·50-150·25	Ostrowiec	98·50-100
Bank Przem.	107		100·50
Bank Zachodni	32·00	Pocisk	11·00
Bank Zw. Sp. Zar.	89·00	Rudzki	54·50
Spiess	162·50	Starachowice	64·25
Chodorów	150·00	Zawiercie	31·00
Warsz. cuk.	75·50	Borkowski	19·25-19·35
Firlej	56·50	Spirytus	39·50
Węgiel	93·00		

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, dnia 10 kwietnia 1928.

Górka	96—96·50	Siersza g.	15·40
Azot	5·00	Siersza d.	51—52

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, dnia 10 kwietnia 1928.

Amsterdam	285·94	Bankverein	28·95
Belgrad	12·48 7/8	Bodenkredit	116·80
Berlin	169·70	Kreditanstalt	63·40
Bruksela	99·10	Anglobank	—·—
Budapeszt	123·96	Hipoteczny	—·—
Bukareszt	4·47 3/4	Kompas	0·87
Kopenhaga	190·40	Landerbank	24·60
Londyn	34·65 1/8	Merkury	26·05
Madryt	119·65	Unionbank	—·—
Medjolan	37·40	Obrotowy	—·—
N. Jork	708·45	Kolej północna	10·70
Paryż	27·93 1/2	Zivnostenska	—·—
Praga	20·01 7/8	Czerniowce	63·50
Sofja	5·10·95	Austr. kol. p.	28·55
Sztokholm	190·65	Kolej połudn.	13·85
Warszawa	79·55-79·83	Goleszów	—·—
Zurych	136·60	Cement	62·00
Amerykańskie	708·00	Browary	108·00
Bułgarskie	—·—	Alpiny	41·20
Niemieckie	169·45	Berg u. Hütten	753·00
Francuskie	27·95	Krupp	11·80
Włoskie	37·75	Poldi Hütte	—·—
Jugosłowiańskie	—·—	Prager Eisen	—·—
Polskie	—·—	Rima	138·10
Czeskie	20·99	Skoda	—·—
Węgierskie	123·91	Siersza	10·10
Szwajcarskie	136·35	Silesia	—·—
Angielskie	—·—	Zieleniewski	15·35
Holenderskie	—·—	Apollo	—·—
Rumuńskie	—·—	Fanto	6·40
Belgijskie	—·—	Karpaty	29·00
Renta majowa	0·62	Galicja	73·50
Renta lutowa	0·625	Nafta	29·00
Renta koronowa	—·—	Schodnica	—·—
Dunaj S. Adria	—·—	Rakszawa	—
Tureckie	65·75	Bank Małop.	—·—

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, dnia 11 kwietnia 1928.

	Otwarcie	Zamknięcie
Paryż	20·43 1/4	20·43 1/4
Londyn	25·33 7/8	25·33 3/4
Nowy Jork	5·18·95	5·18·92 1/2
Belgja	72·46	72·47 1/2
Włochy	27·41 1/2	27·40
Hiszpanja	87·30	87·32 1/2
Holandja	209·00 1/2	209·15
Berlin	124·00 1/8	124·10
Wiedeń	73·05	73·05
Sztokholm	139·40	139·45
Oslo	138·70	138·70
Kopenhaga	139·25	139·25
Sofja	—·—	3·74
Praga	15·38	15·38
Warszawa	58·25	58·20
Budapeszt	90·65	90·62 1/2
Białogród	9·13 1/4	9·13 1/4
Ateny	6·89	6·87 1/2
Konstantynopol	2·68	2·67
Bukareszt	3·27	3·26 1/2
Helsingfors	13·10	13·10
Buenos Aires	222·00 1/4	222·00 1/4

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, dnia 11 kwietnia 1928.

Londyn	124·02	Holandja	1023·50
N. Jork	25·40	Praga	75·40
Belgja	354·50	Rumunja	16·00
Włochy	134·15	Niemcy	607·00
Szwajcarja	489·50	Wiedeń	356·00

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, dnia 11 kwietnia 1928.

N. Jork	488·21	Niemcy	20·41·5
Holandja	12·11·50	Szwajcarja	25·33·6
Francja	124·02	Praga	164·78
Belgja	34·96	Wiedeń	34·71
Włochy	92·48	Warszawa	43·48

Redaktor naczelny i odpowiedzialny:
Dr. MARCELI SZAROTA.

Ogłoszenia urzędowe.

FIRMY.

Firm. 45 Sp. III. 185. Zmiany dotyczące firmy spółkowej. Do rejestru wpisano dnia 27 stycznia 1928. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: J. A. Baczewski. Zmiany: Wykreśla się prokurę udzieloną Emilowi Kwiatkowskiemu. 3195

Sąd okręgowy cyw. p. handlowy Oddział IV.
Lwów, dnia 10 stycznia 1928.

Firm. 335. C. VIII. 40. Zmiany dotyczące firmy spółki. Do rejestru handlowego wpisano dnia 16 lutego 1928. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Fabryka wyrobów mącznych „Kłos" Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością we Lwowie. Zmiany: Uchwała Walnego Zgromadzenia z dnia 10 lutego 1928 uwierzytelniona do lrep. 46135 zmieniono ustęp V, VI i IX kontraktu spółki w brzmieniu ustalonem w protokole dołączonym do zbioru dokumentów. Dotychczasowi zawiadowcy ustąpili. Zawiadowcami ustanowiono Henryka Rappaporta przemysłowca we tutejszym odbędzie się dnia 30 maja 1928, gożyniera we Lwowie, Zielona 57. Firmę spółki podpisywać będzie którykolwiek z zawiadowców samoistnie. 3196

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów, dnia 15 lutego 1928.

Firm. 30/28. Wpis firmy pojedyńczej. Do rejestru wpisano dnia 24 stycznia 1928. Siedziba firmy: Łańcut. Brzmienie firmy: Abraham Katz Skup i eksport jaj w Łańcucie. Przedmiot przedsiębiorstwa: skup i eksport jaj. Posiadacz: Abraham Katz. 3155

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Rzeszów, dnia 14 stycznia 1928.

Firm. 209/27. Stow. I. 111. Uchwała. Przy Firmie „Związek kupiecki w Przemyślanach stow. zarej. z ogr. por. w likwidacji" zarządza się po myśli art. 80 ustawy o spółdzielniach wpisanie, że wobec ukończenia likwidacji Firmy i przyjęcia przez Walne Zgromadzenie Towarzystwa do wiadomości sprawozdania rachunkowego likwidatorów i udzielenia likwidatorom oraz radzie nadzorczej absolutorjum — zarządza się wykreślenie firmy z rejestru Stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych. Zarazem zarządza się po myśli art. 84 przechowania ksiąg i dokumentów rozwiązanej spółdzielni przez przeciąg 10 lat w tut. Sądzie i wobec tego poleca się likwidatorowi Leibie Mendlowi, by księgi i dokumenta do 8 dni do tut. Sądu przedłożył. 3186

Sąd okręgowy, Oddział II.
Brzeżany, dnia 31 grudnia 1927.

Firm. 189/28. A. II. 106. Wpis do rejestru handlowego firmy pojedyńczej. Należy wpisać do rejestru handlowego dla firm pojedyńczych: Siedziba firmy: Przemyśl pl. Kolejowy 9. Brzmienie firmy: „Destylat" fabryka wódek i likierów Izaka Baumwollspinnera. Przedmiot przedsiębiorstwa: prowadzenie wytwórni wódek gatunkowych i likierów. Właściciel: Izak Baumwollspinner. Dzień wpisu: 4 kwietnia 1928. 3184

Sąd okręgowy jako handlowy.
Przemyśl, 4 kwietnia 1928.

Firm. 363/27. d. III. 88. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestrn należy wciągnąć co następuje: Siedziba firmy: Drohobycz. Brzmienie firmy: Towarzystwo naftowe Orow spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: nabywanie i pozbywanie, oraz przemysłowa eksploatacja terenów i kopalń oraz uprawnień i udziałów naftowych, pośredniczenie w takichże transakcjach uczestniczenie w podobnych przedsiębiorstwach, nabywanie eksploatacja i pozbywanie gruntów miejskich i wiejskich nabywanie, przerabianie i pozbywanie wszelkiego rodzaju produktów żywicznych i przetworów ropnych i naftowych i wszelkie czynności wchodzące w zakres przemysłu naftowego. Forma spółki: kontrakt spółki we formie aktu notarjalnego z daty Drohobycz 29 listop. 1927 lrep. 124.267 uzupełniony dodatkową umową we formie aktu notaryalnego z daty Drohobycz 18 grudnia 1927 lrep. 138. Zawiadowca: Samuel Domberger, przemysłowiec w Drohobyczu. Kapitał zakładowy: wynosi 20.000 zł. w zupełności wpłacony. Czas trwania spółki: nieograniczony. Podpis firmy pod brzmieniem firmy kładzie swój podpis zawiadowca. Dzień wpisu: 24 grudnia 1927. 3167

Sąd okręgowy j. handlowy Oddział V.
Sambor, dnia 24 grudnia 1927.

KONKURSA.

Urząd Wojewódzki lwowski —
Wydział Prezydjalny.
L. Pr. 2874 ex 1928.

KONKURS.

Rozpisuję niniejszem konkurs na stanowisko Inspektora lekarskiego w Urzędzie Wojewódzkim we Lwowie, z poborami VI-ej grupy uposażenia urzędników państwowych.

Kandydaci, ubiegający się o nadanie powyższej posady, winni wnieść do dnia 15 maja 1928 r. podania do Urzędu Wojewódzkiego (Wydział Prezydjalny) we Lwowie.

Do podania należy dołączyć: metrykę urodzenia, poświadczenie obywatelstwa polskiego, dyplom lekarski, dowód uprawnienia do wykonywania praktyki lekarskiej w Państwie Polskiem, świadectwa dotychczasowej pracy zawodowej, dowód uregulowania stosunku do służby wojskowej oraz własnoręcznie napisany życiorys.

Ubiegającym się o przyjęcie do służby państwowej po raz pierwszy, posada nadana będzie prowizorycznie a po roku nastąpić może ustalenie w służbie państwowej.

Kandydaci, pozostający w służbie państwowej, winni wnieść podanie w drodze służbowej.

Podania nieuwzględnione będą zwrócone w przeciągu miesiąca po upływie terminu konkursowego. 3192

Wojewoda:
w. z. (—) **Gronziewicz.**
Wicewojewoda.

LICYTACJE.

E. XIII 1405/27/21. Edykt licytacyjny. Na wniosek Gwarectwa Hr. Renard w Sosnowcu jako strony egzekwującej odbędzie się dnia 24 kwietnia 1928 o godz. 9 przedpoł. w tut. Sądzie ul. św. Jana biuro Nr. 50-II p., licytacja realności lwh. 494 Dz. VIII gm. Kraków-Kazimierz składającej się z parc. bud. lk. 114/2, na której znajduje się 3-piętrowy dom czynszowy na sklepionych piwnicach, kryty cynkiem, — z podwórzem brukowanem płytami betonowemi. Wartość szacunkowa tej realności 73.900 zł. Najniższa oferta 36.950 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy cywilny Oddział XIII.
Kraków, dnia 17 marca 1928. 3200

E. 5980/27/7. Edykt licytacyjny. W Sądzie tutejszym odbędzie się dnia 39 maja 1928, godzina 9 rano licytacja 13/80 części realności whl. 248 gminy Krystynopol, ocenionej na 4117 zł. 14 gr. Najniższa oferta wynosi 2058 zł. 57 gr.

Sąd powiatowy, Oddział II.
Sokal, dnia 29 marca 1928. 3197

E. 180/27. Edykt. Dnia 26 kwietnia 1928 odbędzie się w tut. Sądzie biuro 11, godz. 10 pp. licytacja niewydzielonej połowy pgr. 1631 „Za groblą" „za publiką" w Jeziernie granicząca: wschód i zachód drogi polne, południe Abraham Pakiet, północ tor kolejowy. Wartość szacunkowa 1371 zł. 89 gr. Najniższa oferta 914 zł. Prawa unicestwiające licytację należy zgłosić przed terminem licytac. pod grozą utraty praw do nabywcy. 3205

Sąd powiatowy.
Zborów, dnia 13 marca 1928.

E. 3837/27/6. Edykt licytacyjny. Na żądanie Wiktorji Choma odbędzie się dnia 7 maja 1923 o godz. 9 przed południem w Sądzie niżej wymienionym biuro Nr. 2 w Złoczowie licytacja 1/8 części realności whl. 1779 i 1610 oraz 5/72 whl. 697 gminy Trościaniec mały. Wartość szacunkowa wszystkich realności 1864 zł. 55 gr.

Sąd powiatowy, Oddział III.
Złoczów, dnia 29 marca 1928. 3206

E. 1925/27/6. Edykt licytacyjny. Dnia 25 kwietnia 1928 o godzinie 10 rano w tutejszym Sądzie biuro Nr. 7 sprzedaną zostanie realność wiejska whl. 32, 2562, gminy Synowódzko wyżne. Najniższa oferta 1635 zł. 98 gr. 3207

Sąd powiatowy, Oddział III.
Skole, dnia 10 kwietnia 1928.

E. 604/27/6. Edykt licytacyjny. Dnia 26 kwietnia 1928 o godzinie 10 rano w tutejszym Sądzie biuro Nr. 7 sprzedaną zostanie realność wiejska whl. 1019 gminy Podhorodce. Najniższa oferta 100 złotych. 3208

Sąd powiatowy, Oddział III.
Skole, dnia 10 kwietnia 1928.

E. 301/27/5. Edykt licytacyjny. Dnia 24 kwietnia 1928 o g. 9 rano w tutejszym Sądzie biuro Nr. 7 sprzedaną zostanie realność wiejska whl. 200, gminy Żupanie. Najniższa oferta 6083 zł. 96 gr. 3209

Sąd powiatowy, Oddział III.
Skole, dnia 10 kwietnia 1928.

E. 1568/27/17. Edykt licytacyjny. Dnia 8 maja 1928 o godzinie 9 rano w tutejszym Sądzie biuro Nr. 7 sprzedaną zostanie realność wiejska whl. 900, 1147, gminy Synowódzko niżne. Najniższa oferta 607 zł. 3210

Sąd powiatowy, Oddział III.
Skole, dnia 10 kwietnia 1928.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

L. 464/28. Drowie Leon Gottesmann, Abraham Fink i Samson Schneidscher wpisani zostali na listę adwokatów z siedzibą: pierwszy w Stryju, drugi w Borysławiu a ostatni w Samborze. 3198

Wydział Izby Adwokatów.
Sambor, dnia 1 kwietnia 1928.

Starostwo w Brodach.
Brody, dnia 27 marca 1928.

L. 6171/28.

Spółka Brody w Brodach o konsens na urządzenie stawów wodnych w gminie Bielawce powiatu Brodzkiego.

OGŁOSZENIE.

„Brody" Spółka z ograniczoną poręką wniosła do tut. Starostwa podanie o konsens wodnoprawny na urządzenie stawów rybnych w gminie Bielawce powiatu Brodzkiego na łąkach zwanych „Czarny Las".

Celem stwierdzenia dopuszczalności względnie ustalenia warunków zamierzonych urządzeń wodnych zarządza Starostwo w Brodach na podstawie art. 187 i 195 ustawy wodnej z 19 września 1922 Dz. U. Rz. P. Nr. 102 p. 930 oraz rozporządzenia Ministerstwa Robót Publicznych z 14 lutego 1925 Dz. U. Rz. Nr. 23. poz. 160 dochodzenie komisyjne na miejscu w Bielawcach na dzień 5 maja (sobota) 1928 r.

Komisja zbierze się w powyższym dniu o godzinie 9 rano w kancelarji Urzędu gminnego w Bielawcach.

Projekty i opisy techniczne zamierzonych urządzeń wodnych wyłożone będą do publicznego wglądu od dnia 1 kwietnia 1928 do dnia 28 kwietnia 1928 r., włącznie w Starostwie w Brodach w godzinach urzędowych w biurze Nr. 3.

Ewentualne zarzuty i protokolarne oświadczenia przeciwko udzieleniu konsensu jak również żądania w przedmiocie wzniesienia i utrzymywania urządzeń oraz wypłaty odszkodowań można wnosić przed terminem dochodzenia komisyjnego w Starostwie w Brodach pisemnie lub ustnie a najpóźniej w czasie dochodzenia komisyjnego na miejscu do rąk przewodniczącego Komisji z tem, że ci którzy we wskazanym terminie nie podniosą przeciw udzieleniu pozwolenia żadnych zarzutów tracą do nich prawo i mogą przeciw szkodliwemu działaniu wykonywania nadanego prawa żądać tylko wzniesienia i utrzymywania urządzeń zapobiegawczych szkodzie albo też odszkodowania, gdyby takie urządzenia nie dały się pogodzić z przedsiębiorstwem, lub gospodarczo usprawiedliwić. 3191

Starosta:
(—) **Uranowicz.**

UPADŁOŚCI.

S. 8/28/1. Edykt konkursowy. Otwarcie konkursu do majątku Banku Kredytowego i budowlanego Spółdzielni we Lwowie, wpisanego w rejestrze handlowym pod firmą Bank Kredytowy i budowlany, Spółdzielnia z o. o. we Lwowie. Komisarz konkursowy Dr. Zygmunt Hahn sędzia Sądu okręgowego cywilnego we Lwowie. Zarządca masy Dr. Jakób Joachim Mehrer, adwokat we Lwowie. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli w powyżej wymienionym Sądzie, biuro Nr. 18 dnia 16 kwietnia 1928 o godz. 11 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 24 kwietnia 1928. Audjencja rozpoznawcza w tymże Sądzie dnia 8 maja 1928 o godz. 11 przedpoł. 3149

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.
Lwów, dnia 30 marca 1928. o

S. 6/26/41. Krydataryusze Maurycy Weber i Sala Weber we Lwowie Blacharska 28. Konkurs do majątku krydataryuszy otwarty uchwałą liczba czynności 96/26/2. zostaje po rozdziale majątku masy w myśl § 139 o. k. zniesiony. 3151

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.
Lwów, 31 grudnia 1927.

Sa. 95/27/37. Postępowanie ugodowe dłużnika Kalmana Stiera we Lwowie, Sykstuska 33 jest zakończone. 3150

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.
Lwów, 26 marca 1928.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 55/27/6. Wdrożenie postepowania celem uznania za zmarłego. Mikołaj Łyniow z Opaki pow. Turka jako żołnierz armji austrjackiej walczył na froncie włoskim następnie wstąpił do wojska ukraińskiego i będąc rannym w r. 1919 zmarł w szpitalu. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym, a Sąd na ponowną prośbę po dniu 1 października 1928 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 3169

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 23 maja 1927.

T. 298/27/5. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Paweł Goliński z Podhajczyk pobrany do 34 p. obr. kraj. walczył na froncie rosyjskim i ślad po nim zaginął. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Sąd na ponowną prośbę po dniu 1 października 1928 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 3168

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 3 stycznia 1928.

T. 266/27/4. Iwan Dykun syn Teodora ur. 30 czerwca 1889 r. zamieszkały w Spasie zaginął w czasie wojny światowej jako żołnierz austr. Wiadomości o nim udzielić należy adwokatowi Dr. Mischlowi w Stryju lub tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 3203

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 5 grudnia 1927.

T. 302/27/4. Mikołaj Bandurowicz urodzony 28 listopada 1875, jeniec wojenny zaginął w Rosji 1917 r. Wiadomości o nim udzielić należy adwokatowi Drowi Neumanowi obrońcy węzła małżeńskiego lub tutejszemu Sądowi, który po roku wyda ostateczne orzeczenie. 3204

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 12 stycznia 1928.

T. 29/25/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Anna Mynyk wniosła o uznanie za zmarłego męża Konstantego Mynyka z Terszowa. Z zaprzysiężonych zeznań wnioskodawczyni świadka Kasi Łosiak i poświadczenia za zmarłego Konstantego Mynyka z Terszowa. stycznia 1925 wynika, że Konstanty Mynyk z wybuchem wojny w sierpniu 1914 jako żołnierz armji austr. węg. powołany został na front włoski, a ostatnią wiadomość o sobie przesłał w r. 1917. Od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości zachodzi zatem domniemanie że nie żyje Na podstawie ustawy z 31 marca 1928 N. 128 Dzpp. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Konstantego Mynyka z Terszowa. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Drowi Marjanowi Szanserowi adwokatowi w Samborze wiadomości o powyż wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 października 1928 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 3165

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 11 lutego 1925.

T. 223/27/6. Maksym Sławycz z Boberki pow. Turka powołany w sierpniu 1914. do wojska, dotychczas do domu nie powrócił ani nie daje znaku życia o sobie. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego i małżeństwa jego zawartego dnia 14 listopada 1907 w cerkwi w Bobercie z Marją Pyrih za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi lub Dr. Berlsteinowi adw. w Turce którego ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego o powyż wymienionym. Sąd na ponowną prośbę po dniu 1 października 1928 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 3160

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 24 lutego 1928.

T. 373/25/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Franciszka Czajka z Stanisława z Komarna wniosła o uznanie jej męża Stanisława Czajki za zmarłego. Z zaprzysiężonych zeznań wnioskodawczyni i poświadczenie Zwierzchności gminnej w Komarnie wynika, że Stanisław Czajka syn Kaspra i Franciszki w roku 1914 z pierwszą mobilizacją, powołany został do b. armji austr. W roku 1915 po zdobyciu Przemyśla przez wojska rosyjskie dostał się do niewoli i był u pewnego barona w gubernji Samarskiej gdzie robił koło gruntu. Ostatnią wiadomość dał o sobie w 1918, a wedle zapodań powracających z Rosji mieli go rozstrzelać bolszewicy. Od tego czasu niema o nim wiadomości, zachodzi domniemanie że nie żyje. Na podstawie ustawy z 31 marca 1918 N. 128 Dzpp. wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Czajki Stanisława syna Kaspra i Franciszki z Komarna. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi wiadomości o powyżej wymienionym. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 stycznia 1928 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 3190

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 26 września 1925.

T. 226/26/4. Grzegorz Melnyk, syn Wasyla urodzony 22 kwietnia 1880 zamieszkały w Spasie żonaty, wyjechał na roboty do Francji zaginął 1914. Wiadomości o nim udzielić należy adwokatowi Berlasowi obrońcy węzła małżeńskiego lub tutejszemu Sądowi, który po roku wyda ostateczne orzeczenie. 3164

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 31 stycznia 1927.

T. 174/27/4. Semko Romanów, syn Maksyma ur. 30 sierpnia 1882 jako żołnierz austrjacki został w r. 1914 powołany na wojnę i miał w 1917 zginąć na froncie włoskim. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 3163

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 3 września 1927.

T. 8/28/4. Wasyl Sasynczuk, syn Iwana ur. 30 stycznia 1891, w Kniaziowskim zaginął w Rosji 1918, wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po roku wyda ostateczne orzeczenie. 3162

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 14 lutego 1928.

T. 381/26. Jan Korczyński, syn Jana urodzony w Krościenku 1892 żołnierz zmarł w niewoli włoskiej 1919. Wzywa się, by do trzech miesięcy od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub Drowi Buxbaumowi adwokatowi w Przemyślu. 3180

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 28 lutego 1927.

PRZETARGI PUBLICZNE.

OBWIESZCZENIE PRZETARGU.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Wilnie ogłasza na dzień 27 kwietnia 1928 roku przetarg publiczny na sprzedaż 200 tonn starych szyn wąskotorowych trakcji parowej o wysokości 70 m. m. w połowie w przęsłach i w połowie luźnych z odpowiednią ilością rozjazdów.

Oferty składać należy do godz. 12 dnia 27 kwietnia 1928 roku do Prezydjum Dyrekcji w Wilnie. Do oferty dołączony powinien być dowód za wpłacone do Kasy Dyrekcji wadjum w wysokości 5 procent sumy oferowanego objektu.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo dokonania sprzedaży w całości lub częściowo, jak również prawo ewentualnego unieważnienia przetargu. 3201

DYREKCJA K. P. W WILNIE.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Gdańsku

zwraca uwagę dostawców i wytwórców materjałów dla użytku kolejowego na ogłoszony w Monitorze Polskim Nr. 80 z dnia 5go kwietnia 1928 przetarg publiczny wyznaczony na dzień 1 maja r. b. na dostawę śrub, nitów, naśrubków, wkrętek, rur żelaznych, drutu, szczotek i mydła.

ZGUBIONE DOKUMENTY.

Unieważniam zgubioną licencję szoferską na nazwisko Stanisław Żebrak, Lwów, Pogotowie ratunkowe. 3214

Ogłoszenia prywatne.

„Drukarnia Polska", Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana.